

STAN REALIZACJI PROGRAMU SPOŁECZNO - GOSPODARCZEGO KRAKOWA ▲ PROBLEMY ZWIĄZANE ZE SPECJALIZACJĄ PRODUKCJI W GOSPODARSTWACH INDYWIDUALNYCH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło stan realizacji programu społeczno - gospodarczego rozwoju Krakowa w latach 1976-1980 oraz podstawowe kierunki działania w latach następnych.

Program ten, wytyczony przed czterema laty uchwałą Biura Politycznego i podjętymi w jej następstwie uchwałami Rady Ministrów, przewidywał dalszy bardziej harmonijny rozwój społeczno-gospodarczy Krakowa - jednego z głównych w kraju ośrodków przemysłu, nauki i szkolnictwa wyższego, kultury i sztuki. Stwierdzono, że nakłady państwa dzięki ofiarnej pracy mieszkańców Krakowa i dzia-

łalności krakowskiej organizacji partyjnej przyniosły wiele pomyślnych efektów zarówno w gospodarce jak i w dziedzinie infrastruktury społecznej. Wzrosły zwłaszcza rozmiary budownictwa mieszkaniowego.

Realizacja wytyczonego programu w następnych latach wpłynie na przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego Krakowa, modernizację przemysłu, a zwłaszcza Huty im. Lenina, unowocześnienie jego struktury, przyniesie poprawę warunków mieszkaniowych i socjalno-bytowych mieszkańców, będzie sprzyjać rozwojowi nauki i postępu technicznego, umocni rolę Krakowa, jako ważnego ośrodka kultury narodowej.

W kolejnym punkcie, Biuro Polityczne rozpatrzyło problemy związane ze specjalizacją produkcji w gospodarstwach indywidualnych. Stwierdzono, że dotychczasowy rozwój specjalizacji przyczynił się do umocnienia postępu technicznego i technologicznego, uruchomienia wielu rezerw produkcyjnych oraz rozszerzenia kooperacji z państwowymi i spółdzielczymi gospodarstwami rolnymi.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedyskutowanie w zakresie rozszerzenia i doskonalenia pomocy państwa dla gospodarstw podejmujących

Dokończenie i komentarz na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Cudotwórca

Był dobrym kierownikiem. Niektórzy nawet mówili o nim: „za dobry, maruje się w tym niewielkim zakładzie, z jego zdolnościami i umiejętnościami organizatorskimi powinien awansować, robić rzeczy większe, ważniejsze...”

Wieg — jak się mogło stać to, co się nagle stało? Oto bowiem któregoś dnia „dobry kierownik” został zdjęty ze stanowiska, a jego pracę zawodową i działalność pozasłużbową zaczęły się interesować organy ścigania.

W oczach wielu współpracowników i znajomych długo jeszcze pozostał jednak nadal tym, który zawsze wyrastał ponad przeciętność, a ponoć zgubił go tylko tak zwane układy. Przypomnianie sobie różne fakty z jego życia: w szkole należał do najbardziej aktywnych członków samorządu uczniowskiego, wyróżniał się też działalnością w organizacji młodzieżowej — często wymyślał takie rozwiązania organizacyjne, na jakie nikt inny wcześniej nie wpadł, a przecież okazywały się bardzo szczęśliwe dla sprawy, którą trzeba było załatwić. Kiedy — na przykład — nikt nie wiedział, skąd wziąć autokar na młodzieżową „majówkę”, on zawsze znalazł fundatora eskapady, który godził się na propozycję „za cenę benzyny”. Szybko zaczął się orientować w różnych, nie zawsze do końca, legalnych możliwościach, które jednak podobno nigdy nie były nielegalne, a wykorzystując zażyłość z różnymi ludźmi piastującymi odpowiedzialne stanowiska, załatwiał sprawy, które innym wydawały się nie do załatwienia. Zartobliwie zaczęto więc mówić o nim — cudotwórca.

Swoją aktywnością i przedsiębiorczością, umiejętność załatwiania spraw bardzo nietypowych, a także znalezienia potrzebnych rzeczy choćby i pod przysłowiową ziemią zaskarbił sobie uznanie także jako kierownik owego niewielkiego zakładu. Nie tylko za to, że dla załogi załatwiał sprawy podobne nie do załatwienia („poprzedni kierownik trzymał się kurtkowo przepisów i kiedy mu wyżej mówiono — nie, rezygnował, nie nalegał...”). Drzwi jego gabinetu zawsze były otwarte dla podwładnych, którzy mogli przyjść i po prostu powiedzieć: — panie kierowniku, nie mogę załatwić czegoś tam; pan przecież zna lka; pan nie odmów pomocy. Nie odmawiał: chwycił za słuchawkę albo przy jakiejś okazji skutecznie „popychał” sprawę. Wszyscy byli więc zadowoleni, kierownika chwalili i zawsze na niego głosowali. Czyżby go zgubił nadmiar przyjaźni? Czy można dać wiarę — zastanawiano się głośno — wynikom dochodzenia (których fragmenty od czasu do czasu docierały oczywiście do zainteresowanej opinii publicznej)?

Dowody były jednak niezbit. Dysponował nimi bank (przekroczenie limitów inwestycyjnych i płacowych było oczywiste) oraz władze finansowe, które zainteresowały się kierownikiem i wielkością rozmaitych transakcji, prowadzonych niejako „przy okazji” załatwiania wielu służbowych spraw. Gdyby uwierzyć w ustalenia śledztwa, kierownik okazałby się wcale nie taki kryształowy, za jakiego bardzo długo uchodził. A nie można było nie wierzyć...

Tylko — powtarzano — jak się mogło stać to, co się stało? Kiedy, przy jakiej okazji przekroczona została owa waga, nie zawsze wyraźna granica między legalnym a nielegalnym? Spółeczną arbobatę budzi działalność ludzi aktywnych, przedsiębiorczych, którzy wszystko potrafią załatwić, znaleźć zaaranżować. Okazuje się, że egoistyczna natura każe nam jednak czasem aprobować także zwykłe cwaniactwo, obchodzenie przepisów i protekcjonizm.

Czy rzeczywiście wobec takich „nakazów” jesteśmy bezradni?

ZYGMUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

O 400 000 ton więcej blach z Huty im. Lenina

W decydującą fazę w Hucie im. Lenina wkroczyły prace przy realizacji II etapu budowy walcowni blach na karoserie samochodów osobowych, ciężarówek i autobusów. Walcownia blach karoseryjnych uruchomiona przed z górą 3 lata wyprodukowała w tym okresie 1 mln ton blach.

Po zakończeniu inwestycji — co nastąpić ma w połowie przyszłego roku — walcownia zwiększy produkcję blach o 400 000 ton. (PAP)

Przygotowania do siewów

W Wielkopolsce rozprowadza się ziarno kwalifikowane

Wielkopolska odgrywa dużą rolę w produkcji ziarna siewnego. W gospodarstwach uposażonych, które są głównym producentem zboża kwalifikowanych, czyni się obecnie starania, aby przygotować jak najlepszej jakości ziarno siewne. Natychmiast po omlęceniu kombajnami jest ono oczyszczane i odwożone do punktów skupu Poznańskie go Przedsiębiorstwa Nasiennego „Centrala Nasienna” obsłu gującej całą Wielkopolskę.

Do tej pory omlęcono w Wielkopolsce 45 000 ton żyta przeznaczonego do siewu, z czego przygotowano w punk-

Przewodniczący komisji Kongresu Hiszpanii przybył do Polski

Z 3-dniową wizytą przybył wczoraj do Polski przewodniczący Komisji Zagranicznej Kongresu Hiszpanii — Ignacio Camunas.

W południe odbyło się spotkanie w gmachu Sejmu przewodniczących komisji zagranicznych Sejmu PRL i Kongresu hiszpańskiego. W czasie rozmowy, która upłynęła w przyjaznej atmosferze omówiono zagadnienia pomyślnie rozwijających się stosunków obu krajów.

Tego dnia przewodniczący Komisji Zagranicznej Kongresu hiszpańskiego spotkał się z kierownictwem, radą naukową i gronem pracowników Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Wczorzem odbyło się spotkanie I. Camunasa z grupą posłów. (PAP)

Złożenie wieńców w 34 rocznicę powstania na Słowacji

Z okazji 34 rocznicy zbrojnego powstania narodu słowackiego przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu pod Pomnikiem Słowackiego Powstania Narodowego w Bratysławie złożono wieńce od KC KPS, Słowackiej Rady Narodowej, rządu SRS i KC Frontu Narodowego Słowacji. Wieńce złożono też pod pomnikiem na Sławanie, gdzie znajdują się groby przeszło 6 000 żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Słowacji. (PAP)

Przygotowania do siewów

W Wielkopolsce rozprowadza się ziarno kwalifikowane

tach Centrali Nasiennnej i u producentów 35 000 ton, kierując próby do stacji oceny na sion. Zakwalifikowano do siewów około 20 000 ton, akurat tyle ile potrzeba do siewu w rolnictwie Wielkopolski. Nasz region ma jeszcze dostarczyć dla kraju 14 000 ton ziarna siewnego żyta.

Stacje oceny nasion przyjmują próby na 5550 ton ziarna. Jest to połowa przewidywanej dla Wielkopolski i kraju ilości. (emp)

Na str. 3 publikujemy artykuł pt. „Czy zawsze tylko kombajnem?”

Grupa kongresmanów za normalizacją stosunków USA — SRW

Członkowie delegacji Kongresu USA, którzy powrócili z podróży do Wietnamu i Laosu opowiedzieli się za zniesieniem amerykańskiego embarga na handel z Socjalistyczną Republiką Wietnamu oraz przeprowadzeniem rokowań w sprawie nawiazania normalnych stosunków dyplomatycznych. (PAP)

Hua Kuo-feng z wizytą w Iranie

Przewodniczący KC KPCh, premier ChRL Hua Kuo-feng, zakończył wczoraj wizytę w Jugosławii.

Tego samego dnia Hua Kuo-feng przybył z oficjalną wizytą do Iranu. (PAP)

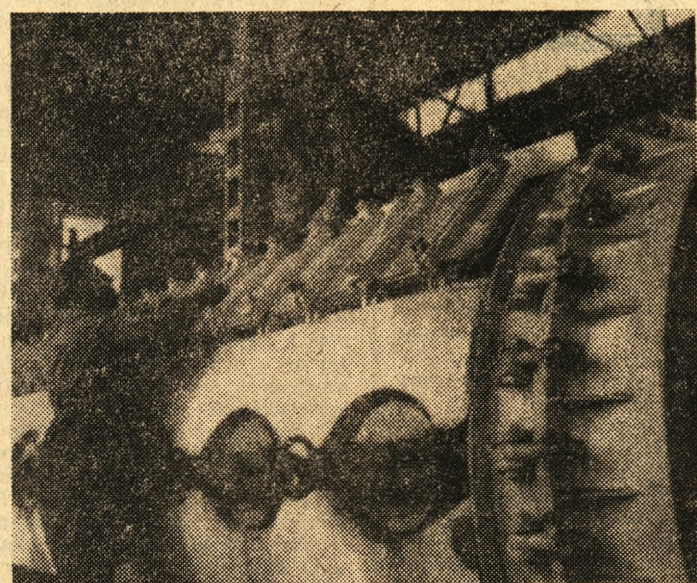
Wątpliwości K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim oświadczył w wywiadzie dla austriackiej telewizji, że zapartuje się sceptycznie na wyniki trójsstronnego spotkania amerykańsko-izraelsko-egipskiego, które ma się odbyć w Camp David, ponieważ stanowiska przyszłych rozmówców nie uległy żadnym zmianom. Waldheim wyraził wątpliwość, czy rozmowy te mogą w czymkolwiek pomóc do wyjścia z impasu istniejącego od lat na Bliskim Wschodzie.

Evakuacja z Bikini

Jak informuje agencja UPI, rząd amerykański skierował okrety do atolu Bikini w celu ewakuacji mieszkańców tego rejonu, których życie znalazło się w niebezpieczeństwie z powodu wysokiego poziomu radiacji. W 1955 r. Pentagon przymusowo wysiedlił

Przed „słodką” kampanią



Do kampanii cukrowniczej gotowa jest już cukrownia w Kętrzynie. Rozpocznie sezon około 20 września. Wszystkie urządzenia są już przygotowane; trwają prace kosmetyczne. Na zdjęciu: przy maszynach myjących buraki. CAF — fot. Moroz

Pierwsze przygotowania do wspólnego powrotu na Ziemię

Międzynarodowa załoga kosmiczna przeprowadziła kolejne eksperymenty

Międzynarodowa załoga zespółu orbitalnego „Salut 6” — „Sojuz 29” — „Sojuz 31” w składzie: Władimir Kowalonok, Aleksander Iwanzenkow, Walery Bykowski i kosmonauta NRD Sigmund Jachn, kontynuowała wczoraj program badań i eksperymentów, przewidzianych w programie lotu.

Dzień pracy kosmonautów rozpoczął o godz. 8 czasu moskiewskiego. Zgodnie z programem badań medycznych, W. Kowalonok i A. Iwanzenkow przy pomocy specjalnego instrumentu medycznego pobrali próbki krwi, które dostarczone będą na Ziemię celem przeprowadzenia laboratoryjnych analiz.

Na zainstalowanych w „Salucie 6” urządzeniach „Sław — 01” i „Kristall” zakończono tego dnia dwa eksperymenty w dziedzinie kosmicznego materiałoznawstwa, opracowane przez specjalistów ZSRR i NRD. Eksperymenty okre-

ślano nazwą „Berolina” mają na celu zbadanie wpływu stanu nieważkości na przebieg procesów technologicznych i właściwości uzyskiwanych materiałów.

Na pokładzie zspółu orbitalnego kontynuowano też wspólne eksperymenty medyczno-biologiczne mające na celu badania rozwoju mikroorganizmów w warunkach nieważkości.

Prowadzono również eksperyment „ankieta”. Podczas obecnych lotów kosmicznych, kiedy na stację „Salut 6” przybywają międzynarodowe załogi, stosowana jest medyczno-psychologiczna ankieta o pracowni przez psychologów ZSRR, Polski i CSRS. W trakcie obecnego eksperymentu wykorzystano testy opracowane w NRD.

Jak już informowano, Walery Bykowski i Sigmund Jachn powrócą za kilka dni na Ziemię na statku „Sojuz 29”. W trakcie przygotowań kosmonautów do powrotu zdemontowali on swoje fotele w statku „Sojuz 31” i zainstalowali je w ładowniku „Sojuza 29”. (PAP)

Senator z USA za szybkim podpisaniem SALT II

Przewodniczący senackiej Komisji d.s. zagranicznych John Sparkman zaapelował do administracji waszyngtońskiej o nieuzależnianie osiągnięcia porozumień SALT II od innych kwestii, nie związanych z przedmiotem prowadzonych obecnie negocjacji rozbrojeniowych. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wątpliwości K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim oświadczył w wywiadzie dla austriackiej telewizji, że zapartuje się sceptycznie na wyniki trójsstronnego spotkania amerykańsko-izraelsko-egipskiego, które ma się odbyć w Camp David, ponieważ stanowiska przyszłych rozmówców nie uległy żadnym zmianom. Waldheim wyraził wątpliwość, czy rozmowy te mogą w czymkolwiek pomóc do wyjścia z impasu istniejącego od lat na Bliskim Wschodzie.

Evakuacja z Bikini

Jak informuje agencja UPI, rząd amerykański skierował okrety do atolu Bikini w celu ewakuacji mieszkańców tego rejonu, których życie znalazło się w niebezpieczeństwie z powodu wysokiego poziomu radiacji. W 1955 r. Pentagon przymusowo wysiedlił

Sesja rady UNCTAD

W Genewie rozpoczęły się wczoraj obrady 18 sesji rady handlu i rozwoju UNCTAD (stałego organu Konferencji Narodów Zjednoczonych d.s. Handlu i Rozwoju).

Nowe władze Czadu

Zgodnie z proklamowaną wczoraj w Czadzie konstytucją, gen. F. Malloum został mianowany prezydentem republiki. Premierem mianowano H. Habre.

Rozbił się „Phantom”

W poniedziałek rozbił się podczas lotu na niskiej wysokości myśliwiec „Phantom F-4” należący do sił lotniczych Stanów Zjednoczonych. Katastrofa nastąpiła w północno-zachodniej części stanu Utah między miejscowościami Park Valley i Rossette.

Fala zamachów

W Hiszpanii nie ustaje fala zamachów terrorystycznych — w mieście Soria, w środkowej Hiszpanii, gdzie 25 członków radykalnej organizacji „Grapo” oczekuje na proces, potężny ładunek wybuchowy zniszczył we wtorek rano posterunek policji. Druga bomba wybuchła na przedmieściu Barcelony, również niszcząc posterunek policyjny, zaś w miejscowości Tarasa w prowincji Barcelony podpalono samochody policji na parkingu.

od GŁOSU

Ludzie ludzom zgoda- wali ten los — zdumiała się Zofia Natkowska, oświadczając w swoich „Medaliach” bezmiar cierpień spowodowanych przez próbę zastosowania hitlerowskich planów panowania nad światem. Wydawało się wówczas, że już nikt i nigdy nie odważy się wywołać awantury wojennej podobnej do tej, która dotknęła ludzkość najcięższym doświadczeniem w dotychczasowej historii.

I oto w poniedziałek rozpoczęły się w Genewie obrady ambasadorów, którzy mają uzgodnić szczegóły przyszłej konferencji ONZ w sprawie ograniczenia i zakazu stosowania w konfliktach zbrojnych wszelkich nieokrutnych broni konwencjonalnych. W czasie bowiem, jaki upłynął od zakończenia drugiej wojny światowej, w maszynach wojennych pojawiły się nowe brzozy, które oprócz niebawmiej sily niszczenia wyróżniają się — jeśli tak można powiedzieć — przerażającym okrucieństwem, zagrożającym zwłaszcza ludności cywilnej. O skutkach zastosowania tych broni mogłoby powiedzieć Wietnamczy, przed kilku laty „doświadczani” w czasie amerykańskich nalotów tak zwanych bombami kulowymi oraz innymi śmiercionośnymi wynalazkami. A przecież superciężkie arsenały ukuwają brzozy, których zastosowanie mogłoby spowodować ciernienia jeszcze niewyobrażalne.

I atego inicjatywa zwołania pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych konferencji mającej na celu określenie tych broni konwencjonalnych, które, jako szczególnie okrutne, winny być objęte całkowitym zakazem stosowania — mimo całej swojej względności (u końcu każda broń jest okrutna) — może budzić nadzieję.

KM

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Nowoczesne formy gospodarowania drogą do wysokiej produkcji rolnej

W końcu czerwca br. mieliśmy w kraju 72 000 gospodarstw specjalistycznych oraz 5 500 zespołów chłopskich, z których większość nastawiła się na rozwój produkcji zwierzęcej. Gospodarstwa specjalistyczne przodują w stosowaniu postępu agrotechnicznego, dzięki czemu sprzedają państwu z hektara plody rolne o wartości co najmniej dwukrotnie wyższej, niż pozostali rolnicy i osiągnęli o około 50 procent wyższą wydajność pracy. Potwierdza to udział zespołów chłopskich i gospodarstw specjalistycznych w skupie płodów rolnych, dostarczanych przez rolników indywidualnych. Posiadając łącznie tylko 3,5 procent użytków rolnych ogółu gospodarstw indywidualnych, zespoły i gospodarstwa specjalistyczne dostarczyły przed rokiem 7,4 procent ogólnej ilości skupionego mleka, 5,1 procent żywego wołowatego oraz 7,2 procent żywego wieprzowego.

Wybrane problemy rozwoju specjalizacji w rolnictwie omawiało Biuro Polityczne KC PZPR. Wskazano na potrzebę dalszego rozszerzenia przedsięwzięć, umożliwiających rolnikom szybsze zwiększanie produkcji towarowej i szybsze przechodzenie na nowoczesne formy organizacji produkcji. Podkreślono konieczność dalszego umacniania i rozwoju państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej, rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz ściślejszego powiązania rolnictwa uspołecznionego z indywidualnym przez rozszerzanie kooperacji międzysektorowej. Biuro Polityczne zwróciło także uwagę na potrzebę intensyfikacji produkcji w gospodarstwach drobnych oraz na działkach przysagrodowych.

Intensyfikację produkcji ułatwi rolnikom m. in. zwiększenie pomocy kredytowej gospodarstwom specjalistycznym i zespołom chłopskim, usprawnienie systemu zaopatrzenia rolnictwa w materiały budowlane i inne środki produkcji, gwarantujące wzrost plonów oraz uzyskiwanie wyższej wydajności w hodowli zwierząt.

Wśród kompleksowych działań, mających na celu przyspieszenie wzrostu produkcji towarowej rolnictwa, istotną rolę odgrywa pomoc kredytowa państwa przyznawana na inwestycje. W I półroczu

Dokończenie ze str. 1

specjalizację produkcji m. in. w postaci dogodnych kredytów na inwestycje produkcyjne i pełniejszego zaopatrzenia w środki produkcji i materiały budowlane. Podkreślono przy tym potrzebę rozwijania działań zmierzających do lepszego

br. wypłacano ludności wiejskiej znacznie wyższe kredyty inwestycyjne, niż w tym samym okresie ubr. Uwzględniając to, że zwiększanie produkcji rolnictwa uzależnione jest w dużym stopniu od inwestycji, zakłada się dalsze rozszerzenie kredytów. Gospodarstwa indywidualne będą mogły ponadto korzystać z dogodnych warunków pomocy finansowej państwa w tym m. in. z większych umorzeń pożyczek zaciąganych na rozbudowę obiektów dla krów mlecznych oraz pomieszczeń związanych z przerobem i konserwacją pasz.

Kolejnym udogodnieniem będzie wprowadzanie umarzalnych kredytów przyznawanych rolnikom na zakup ziemi.

Większe niż dotychczas preferencje, ułatwiające intensyfikację produkcji, przyznawane będą także tzw. gospodarstwom wysokoprodukcyjnym.

Równocześnie, aby sprowadzić do porównywalnych — oceny rozwoju specjalizacji i produkcji towarowej, wprowadzony zostanie tzw. hektar przeliczeniowy. Zrównuje się przez to szansę osiągnięcia kryteriów produkcyjnych, wymaganych przy ubieganiu się o kartę gospodarstwa specjalistycznego, przez rolników produkujących na różnych glebach.

Udoskonalenie przepisów dotyczących rozwoju specjalizacji, zespołów i kooperacji w rolnictwie sprzyjać będzie szybszemu powiększaniu produkcji towarowej poprzez podnoszenie wydajności z hektara i lepsze wykorzystanie rezerw rolnictwa.

Upowszechnianiu i rozwojowi nowoczesnych form gospodarowania, muszą towarzyszyć również działania podejmowane na rzecz podwyższania wiedzy i kwalifikacji rolników. Szczególna rola przypada tu związkom i zrzeszeniom branżowym oraz służbie rolnej. Słowem chodzi o to, aby wszystkie instytucje i organizacje działające na wsi, nasiliły pracę ułatwiającą rolnikom podejmowanie specjalizacji i kooperacji, przy czym nie ilość przyznawanych kart gospodarstwa specjalistycznego jest najważniejsza, lecz szybsze zwiększanie produkcji towarowej gospodarstw indywidualnych.

ANDRZEJ KASPEROWICZ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

wykorzystania rezerw i możliwości produkcyjnych wszystkich gospodarstw rolnych.

Zalecono również dalsze usprawnianie skupu m. in. po przez rozszerzenie bezpośredniego odbioru płodów rolnych z zagrod oraz podniesienie poziomu usług produkcyjnych.

PAP

Kierunki ścisłe wciąż niepopularne

Co drugi kandydat na studia zdał egzamin wstępny

Wprawdzie tegoroczna rekrutacja na pierwsze lata do szkół wyższych nie została jeszcze całkowicie zakończona, ale już dziś można dokonać jej oceny. O jej przebiegu i wynikach mówi kierownik Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — prof. Janusz Górski.

Tegoroczna akcja rekrutacyjna przeprowadzona została w oparciu o dotychczasowe przepisy. Nie wprowadzono nowego systemu przyjęć, ale w szerszym zakresie zastosowano egzaminy testowe. Zauważyliśmy pewne nowe zjawiska. Zmniejszyła się liczba kandydatów na studia w porównaniu do ubiegłego roku. O indeks ubiegłego roku 100 kandydatów, to jest prawie 10 000 mniej niż w roku ubiegłym. Jest to już spadek zauważalny, który wiąże się z zmniejszeniem rocznika 19-latków w naszym kraju. Wchodzimy obecnie w okres niżu demograficznego, który trwać będzie mniej więcej do roku 1985. W rezultacie mimo zmniejszenia liczby miejsc na 1 rok studiów szkół wyższych, co wiąże się z potrzebami gospodarki narodowej, globalnie liczba kandydatów przypadających na jedno miejsce uległa również niewielkiemu zmniejszeniu. W tym roku przystąpiło do egzaminu 51 procent kandydatów (w ubiegłym roku 48 procent), co świadczy o lekkiej poprawie przygotowania kandydatów na studia. Jest jednak ono bardzo zróżnicowane. Obserwujemy nieco lepsze wyniki z przedmiotów humanistycznych — języka polskiego, historii, a także z geografii. Niestety, jednak poprawy nie widać jeśli chodzi o takie przedmioty jak matematyka, fizyka, chemia. Na te przedmioty będą musiały szkoły średnie w najbliższych latach zwrócić przede wszystkim uwagę. (PAP)

Udało nam się poprzez odpowiednią informację prowadzoną wśród młodzieży zmniejszyć liczbę kandydatów na szczególnie popularne kierunki i równocześnie zwiększyć liczbę zgłoszeń na kierunki deficytowe. Trzeba jednak przyznać, że tych zjawisk nie udało nam się całkowicie wyeliminować. Jest to problem, który prowadzi do ograniczenia szans niektórych absolwentów nawet do brzozy przygotowania, na dostanie się na studia, a równocześnie stwarza konieczność dodatkowej przeszkolenia rekrutacji.

Do najpopularniejszych kierunków podczas tegorocznej rekruta-

cji należały teatr i film w wyższych szkołach artystycznych, gdzie przypadło 8 zgłoszeń na jedno miejsce, kierunek turystyka i rekreacja w wyższych szkołach wychowania fizycznego (8,9 kandydata na jedno miejsce), filologia włoska (6,6), tradycyjnie już historia sztuki (6,7), kulturoznawstwo (5,1). Można stwierdzić, że są to kierunki unikatowe, na których jest mało miejsc. Są jednak też kierunki, na które przyjeżdżają dużo absolwentów szkół średnich i które też od lat cieszą się dużą, zbyt dużą, popularnością — należą do nich prawo, geografia w tym roku przypadło 5,1 kandydata na jedno miejsce, nauki polityczne (4,0), wydziały lekarskie w akademiach medycznych (3,9).

Podobnie jak w latach ubiegłych zanotowaliśmy niedostatek kandydatów na takie ważne kierunki z punktu widzenia potrzeb gospodarki narodowej, jak m. in. fizyka. Jest to więc dla nas zagadka, która nas trapi, dlaczego przedmiot ten jest tak niepopularny. W tym roku przypadło nań 0,6 kandydata na jedno miejsce. Stąd też potrzebą dodatkowej rekrutacji fizyka jest bardzo ważnym przedmiotem, o dużych perspektywach. Według szacunku do 1985 r. stale będzie rosła zapotrzebowanie na absolwentów tego kierunku. Wiąże to się przede wszystkim z potrzebą zatrudniania nauczycieli fizyki w nowej szkole 10-letniej, rośnie również zapotrzebowanie na fizyków w przemyśle.

Jak wyglądał stopień przygotowania absolwentów? Jest on nieco lepszy niż w roku ubiegłym. Egzamin wstępny zdało 51 procent kandydatów (w ubiegłym roku 48 procent), co świadczy o lekkiej poprawie przygotowania kandydatów na studia. Jest jednak ono bardzo zróżnicowane. Obserwujemy nieco lepsze wyniki z przedmiotów humanistycznych — języka polskiego, historii, a także z geografii. Niestety, jednak poprawy nie widać jeśli chodzi o takie przedmioty jak matematyka, fizyka, chemia. Na te przedmioty będą musiały szkoły średnie w najbliższych latach zwrócić przede wszystkim uwagę. (PAP)

Chińskie działa ostrzeliwują Wietnam

Nowozelandzki dziennik poranny „The Dominion” potwierdza fakty bezpośredniego udziału wojskowego Pekinu w wojnie w strefie granicznej, rozpalanej przez władze Kambodży przeciwko Socjalistycznej Republice Wietnamu.

Powołując się na amerykańskich kongresmanów, którzy ostat-

nie odwiedzili Wietnamu i Laosu, wspomniany dziennik pisze, iż z jednostkami wojsk kambodżańskich współpracują żołnierze chińscy, obsługujący ciężką artylerię. Dziennik podkreśla również, że Pekin pomógł Kambodży rozbudować jej siły zbrojne z 3 do 20 dywizji. (PAP)

Zaprzysiężenie nowego rządu Portugalii

Prezydent Antonio Ramalho Eanes zaprzysiężył wczoraj nowy rząd portugalski — trzeci rząd konstytucyjny od obalenia faszystowskiego reżimu.

Poprzedni rząd, kierowany przez socjalistycznego premiera Mario Soaresa, został zdymisjonowany przed miesiącem, na skutek rozbieżności zdań między ministrami poszczególnych ugrupowań na temat reformy rolnej i polityki w dziedzinie ochrony zdrowia. Na czele obecnego rządu stoi Alfredo Nobre da Costa, ekonomista, nie reprezentujący żadnego ugrupowania politycznego. (PAP)

W Tatrach niebezpiecznie

W ostatnich tygodniach centrala GOPR w Zakopanem, notując dziennie co najmniej trzy poważne wypadki turystyczne w Tatrach. Warunki w górach stają się coraz niebezpieczniejsze. Wczoraj patrol ratowników górskich stwierdził dobre warunki turystyczne tylko na niższych położeniach szlakach oraz na południowych stokach.

Centrala GOPR apeluje do wszystkich, aby w najbliższych dniach nie zapuszczali się w wyższe partie gór i zachowali maksymalną ostrożność. (PAP)

Gubernatorzy USA krytykują gospodarcze i społeczne posunięcia rządu

W poniedziałek rozpoczęła się w Bostonie kolejna krajowa konferencja gubernatorów USA. Dyskusja w pierwszym dniu obrad wykazała, że wiele problemów gospodarczych i społecznych z jakimi borykają się Stany Zjednoczone jest dalekich od rozwiązania.

Bardzo poważne zaniepokojenie w związku z zaostrzającym się problemem energetycznym wyraził przewodniczący konferencji gubernatorów stanu Michigan, William Milliken. Skrytykował on Kongres za to, że do tej pory nie był w stanie uchwalić efektywnego programu energetycznego.

Milliken podkreślił, że rosnąca stale zależność gospodarki USA od importu ropy na-

fłowej prowadzi do spadku kursu dolara na międzynarodowych rynkach walutowych. Innym następstwem tego problemu jest szybki wzrost inflacji, która pożera budżety Amerykanów. Jeśli w najbliższej przyszłości nie zostaną przyjęte ustawy w dziedzinie energetyki, kraj oczekujący ciężkiego gospodarczego — podkreśli gubernator.

Występujący na konferencji senator Edward Kennedy skrytykował stan ochrony zdrowia w USA. Scharakteryzował on przedstawiony przez prezydenta Cartera program w tej dziedzinie jako absolutnie nie wystarczający i nie zapewniający wszystkim obywatelom kraju należytej opieki zdrowotnej.

Walki między powstańcami a wojskiem w Nikaragui

Według doniesień z Managui, wczoraj rano w wielu miastach Nikaragui wybuchły walki między powstańcami a jednostkami wojskowymi. Najgwałtowniejsze toczyły się w Diriambie, położonej w odległości 45 km na południe od stolicy kraju. Starcia zanotowano też w Jinotepe (5 km na południe od Diriamby) i w Matagalpie (115 km na północ od Managui), gdzie powstańcy kontrolują 30 procent miasta.

Telefony GŁOSU

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Kole (Konińskie), wpadł wczoraj pod nadjeżdżający elektryczny pociąg. Fatalny wypadek, gdyż kierujący pociągiem odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Straty przy kombajnie ocenia się na około 400 000 zł.

W Białej Górze w pobliżu Poznania odniósł ciężkie obrażenia mężczyzna, który wszedł na jezdnię, by „zatrzymać” nadjeżdżający samochód marki „Warszawa” i poprosić prowadzącego go o podwiezienie. Gdy kierowca gwałtownie zahamował, samochodem tak zarzucono, że mężczyzna został potrącony przez pojazd.

KRONIKA DNIA

PORT W KOŁOBRZEGU WZNOWIŁ PRACĘ

Po pięciu dniach szturmu na Bałtyku ustał i wczoraj port kołobrzegi, który przez ten okres był nieczynny, ponownie podjął pracę. Oprócz dwóch polskich statków cumują w porcie trzy jednostki zagraniczne. Z dobrej pogody na Bałtyku skorzystała także flota rybacka wybrzeża koszalińskiego. Z baz połowowych „Barka” w Kołobrzegu i „Kuter” w Darłowie wyszło w morze kilkadziesiąt kutrów i trawlerów. (PAP)

ZAKOŃCZENIE FESTIWALU ORGANOWEGO W OLIWIE

Wczoraj zakończył się XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie. W tegorocznej imprezie, która rozpoczęła się w czerwcu, zorganizowano 20 koncertów. Wystąpili wirtuozi z Polski, Czechosłowacji, NRD, RFN, Szwecji, W. Brytanii i Związku Radzieckiego. W programach koncertów znalazły się utwory klasyki światowej oraz współczesne. (PAP)

Od 1 września w Koninie

Międzynarodowy plener „Aluminium - 78”

Dwie poprzednie edycje rzeźbiarskiego pleneru aluminium w Koninie były bardzo udane. W tym roku w trzecim plenerze „Aluminium - 78”, który rozpoczyna się 1 września i potrwa do 21 tego miesiąca, oprócz krajowej czołówki rzeźbiarzy zgłosili swój udział artyści z Czechosłowacji, Finlandii, Węgier i Związku Radzieckiego. Stawia się także krajowa czołówka z głównych ośrodków rzeźbiarskich. Komisarzem pleneru, podobnie jak przed ro-

kiem, będzie poznaniak Józef Kallisz.

W dalszym ciągu głównym twórczym artystycznym poszukiwaniem będzie aluminium, ale włącza się także inne metale kolorowe oraz staliwa i stopy. W tej sytuacji go sponsorami pleneru będą dwa zakłady: Huta Aluminium „Konin” i Konińskie Zakłady Naprawcze. Po zakończeniu pleneru przewiduje się wystawę projektów. Jak co roku, kilka z nich zostanie skierowanych do realizacji. (woj.)

Kolejne dary na Centrum Zdrowia Dziecka

Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, min. Janusz Wierzyński przyjął przedstawicieli polsko-japońskiej spółki „Agropol Limited” w Tokio.

Przekazali oni w imieniu dyrekcji spółki czek na 2 000 dolarów. Wpłynął również czek na kwotę 5 000 marek od firmy IVG z Frankfurtu nad Menem. (PAP)

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? O to sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na tomach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wsłania głęboko troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Być obywatelem

Wszyscy jesteśmy wychowawcami. Nie jest to odkrywcze stwierdzenie — że tak właśnie jest dobrze wiedza nauczyciele, liczni przyjaciele szkoły oraz bardzo wielu rodziców. Przecież jednak są jeszcze w naszym społeczeństwie ludzie, do których świadomości ta oczywista prawda dotychczas nie dotarła. Jak również ta, że dla wychowania nie ma urlopu. — Zawsze i wszędzie, kiedy jesteśmy wśród dzieci i młodzieży, każda nasza reakcja, każde słowo, każdy wreszcie gest mają znaczenie wychowawcze, wywierając wpływ na kształtowanie się osobowości tych, którzy wcześniej czy później zajmą nasze miejsce w życiu społecznym.

Jako nauczycielka sadzę, że wśród wielu problemów, które są dzisiaj ważne, wymagając pilnie rozwiązania społecznym wysiłkiem, dla teraźniejszości i przyszłości narodu sprawa najważniejsza jest kształtowanie obywatelskich postaw wobec pracy dla kraju. Od powodzenia tego niełatwego dzieła zależy nasza narodowa pomyślność. Nie jest to zadanie, któremu mogłaby podołać osamotniona w swych staraniach szkoła. Tylko wspólne — szkoły, rodzin, całego społeczeństwa sięganie w kształtowaniu osobowości dzieci i młodzieży do postępowych tradycji narodu zawartych w jego bogatej przeszłości historycznej, wspólne ukazywanie bogactw i urody rodzinnej ziemi, wreszcie — wspólne kształtowanie chęci zespołowego wykonywania zadań, jakie przed każdym z nas stawiają nadchodzące jeden po drugim dni — zdecydowanie o powodzeniach w realizacji celu, który — tak sadzę — jest teraz najważniejszy.

W mojej pracy z najmłodszymi uczniami zawsze staram się o tym pamiętać. Chciałabym utrwalić ich prawdziwy entuzjazm dla zdobywania wiedzy oraz wspólnej pracy i zabawy, ich zaufanie do mnie — w tym wczesnym okresie najważniejszej dla nich przedstawicielki dorosłego społeczeństwa. Potrzebuję jednak pomocy rodziców i opiekunów moich uczniów. Dobre wzory są najlepszą metodą wychowawczą, ale przykład, jak postępować w określonych sytuacjach, dają przecież nie tylko nauczyciele. Rosnące coraz bardziej tempo życia oraz dostatek mają jednak i ten skutek, że w pogoni za coraz bardziej nowoczesnymi dobrami materialnymi traci się z pola widzenia psychiczne, duchowe potrzeby własnych dzieci.

Wielu rodziców zapomina o konieczności organizowania w domu pracy wychowawczej. O tym, że patriotyzm wyraża się dzisiaj w rzetelnym wykonywaniu szeroko rozumianych obowiązków obywatelskich. A są one przecież rozległe: rzetelna praca, troska o własne otoczenie, o miennie społeczne, obowiązek przestrzegania dyscypliny społecznej. Młody człowiek tylko wtedy będzie się sumiennie wykonywał, kiedy dobrze zrozumie, jakie mają znaczenie dla pomyślności kraju, a więc dla każdego z nas, kiedy w swoim najbliższym otoczeniu dostrzeże pozytywne przejawy takiego postępowania.

W szkole, w której pracuję, tworzeniu warunków dla takiej motywacji służy organizacja życia uczniowskiej społeczności. Od klasowej pierwszej przyzwycajamy dzieci do aktywnego udziału w życiu społecznym, do podejmowania większego wysiłku niż by to wynikało z regulaminów i ponoszenia odpowiedzialności za swoje słowa i czyny. Uczniowie są naszymi — nauczycielami partnerami w organizowaniu życia szkoły i środowiska, są więc współgospodarzami, prawdziwymi obywatelami swojej szkoły, miasta. Kształtując w ten sposób patriotyczne i obywatelskie postawy unikamy werbalnego tylko przekazywania wiedzy o prawach i obowiązkach każdego z nas wobec swojego środowiska i całego kraju. Rezultaty pracy wychowawczej nie można jednak ocenić po jednej lekcji, godzinie zajęć popołudniowych czy nawet po roku pracy. Muszą upłynąć lata, by to, co teraz robimy, co i jak dzisiaj mówimy przyniosło rezultaty w postaci osobowości ukształtowanych na miarę potrzeb kraju.

Polska oświata wkracza w nowy okres. Dziesięcioletnia powszechna szkoła średnia rodzi również nadzieje na lepsze rezultaty pracy wychowawczej. Dwa są najważniejsze warunki powodzenia tego najważniejszego teraz zadania: codzienna, pomyślna, nie na pokaz praca każdego nauczyciela oraz udział w realizacji tego programu każdego dorosłego członka społeczeństwa. Bo naprawdę — wszyscy jesteśmy wychowawcami.

REGINA PIĘTKA

nauczycielka

Szkoła Podstawowa nr 3
w Gnieźnie

U NAS ZALEŻY

— Nasz Klub Techniki i Racjonalizacji skupia sto osób. Zdajemy sobie sprawę, że wiele zależy od nas, aby praca w zakładzie była lepsza, łatwiejsza, bardziej ekonomiczna. Przedmiotem naszego zainteresowania i działania jest szeroki zakres tematów: od rozwiązań konstrukcyjnych przez technologiczne, organizacyjno-techniczne aż do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy. Te ostatnie usprawnienia są niewymierne w złotychkach, ale niezwykle ważne. Na przykład dzieł naszych racjonalizatorów jest wycieszenie holasu w hali montażowej o 10 decybeli.

W tym, że nasz zakład

szybko przekształcił się z producenta maszyn młynskich w wielką fabrykę najnowocześniejszych urządzeń suzarnicznych, jest zasługą wielu naszych nowatorów. „Rolama” zaczęła produkcję suzarni bębnowych na licencji holenderskiej; teraz mamy już własne, doskonalsze technologie tych urządzeń, na które czeka zagranica. Klub zgłosił w Urzędzie Patentowym 47 projektów wynalazczych, a Urząd ten opatentował dotychczas 25 z nich. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim w ubiegłej pięcioletniej zaoferowaliśmy 343 tony materiałów hutniczych, w roku 1976 — 168 ton, w rok później 89 ton.

Z inicjatywy Klubu organizowane są w zakładzie konkursy racjonalizatorskie, szczególnie zachęcamy do nich młodzież. Dobry pomysł przynosi nie tylko nagrodę finansową ale i wielką satysfakcję. (zd)



Fot. — H. Kamza

Mówił WIT ZIEŁŃSKI, starszy mistrz wydziału montażu, przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet-Rolama” w Rogoźnie w województwie pińskim.

Żniwa w Wielkopolsce

Czy zawsze tylko kombajnem?

Wiadomość była ciekawa.

— Przedsiębiorstwo PGR Lewków, przejąwszy bazę maszynową kółek rolniczych w Sośnach, świadczy usługi kompleksowe rolnikom tej gminy usłyszałam od dyrektora kaliskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej, Tadeusza Manyś.

Bazę tę znalazłam uprzednio z nie najlepszej strony. Parę lat temu zajmowała się różnymi mankamentami jej działania, bowiem ustawicznie skarżyli się na nią tamtejsi rolnicy. Kontrolę potwierdziły zarządy. Szukano innych rozwiązań obsługi rolników.

Jak sobie zatem radzi z tym PGR w rejonie o bardzo rozdrobnionym przeciętnie rolnictwie, gdzie są różne życzenia i potrzeby?

W Lewkowie nie ma wprawdzie siedziby przedsiębiorstwa, jakby na to wskazywała nazwa, jest natomiast Zakład Mechanizacji. Młody kierownik informuje, że do usług żniwnych dla rolników w gminie Sośno, położonej niemal na krańcu

województwa kaliskiego, jest wyznaczony specjalny kombajn znajdujący się w tamtejszym Zakładzie Rolnym. Po szczegóły radzi udać się do dyrektora Przedsiębiorstwa w Ostrowie. Tam z ust dyrektora Stanisława Hadrysia słyszę:

— Przejeżdżając przed trzema laty część sprzętu z byłej bazy międzykółkowej w Sośnach, resztę wzięła Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Pawłowie. Podzieliliśmy rejon działania. Obsługujemy jedenaście wsi w gminie Sośno, a spółdzielnia — trzy wsie. Na żniwa wydzieliliśmy jeden z naszych osiemnastu „Bizonów”. Wobec niewielkich zamówień w roku ubiegłym i obecnym przed żniwami, ludźmi się nadzieja, że będziemy mogli jeszcze wykorzystać na naszych polach. Tymczasem w końcówce fazy żniw zgłosiło się tylu rolników, że i dwa kombajny miałyby co robić.

Zanim dojechalismy do odległej gminy Sośno przed południem spadł rześisty deszcz. Za Odolanowem — w sąsied-

niej gminie — stał w polu „Bizon”. Wypożyczony z RSP Gromowice w gminie Sośno gospodarz w Górkach (gmina Odolanów). Grupa ludzi szukała schronienia pod daszkiem maszyny nad stanowiskiem kombajnisty. Na wozie siedział pochmurny, młody gospodarz. Z trudem hamował irytację, bo gdy wreszcie doczekał się kombajnu, deszcz przerwał koszenie żyta. Zgrozadzeni przy kombajnie rolnicy dali upust swoim żalom, jak to zwykle, gdy robota nie idzie. Oskarżali władze gminy o nieprzebieżanie harmonogramu prac żniwnych.

Jednak na pytanie, czemu tak długo czekali ze zbiorem żyta, skoro widzieli, że kombajny w gminie jest za mało i nie sprostały wszystkim zamówieniom, nie znajdowali sensownych wyjaśnień.

Gdy słuchałam takich żalów, patrząc na czerniejące zboże, gotowało się we mnie. Widziałam dziesiątki znacznie cięższych żniw, kiedy to koszą trzeba było szarpać się z wyrosłym na półtora chłopca i nieraz

Dokończenie na str. 6

MARIA POLCYNOWA

Marynarski dar serca

Od 11 lat żołnierze okretów i jednostek brzegowych Marynarki Wojennej współuczestniczą w humanitarnej i szlachetnej akcji niesienia pomocy dzieciom pozbawionym opieki rodzicielskiej — wychowankom Domów Dziecka i sierotom po żołnierzach.

Swoim przybranym córkom i synom założył m. in. tralówce, okretów podwodnych, kutrów rakietowych i torpedowych, lotni i łącznościowców założyli już około 60 książeczek oszczędnościowych, ofiarowując na ten cel łącznie ponad 800 000 złotych.

Alie marynarski dar serca nie ogranicza się wyłącznie do finansowej pomocy. Opiekunowie w żołnierskich mundurach interesują się postępowaniem w nauce, codziennymi troskami życiowymi i bytowymi, podopiecznych; goszczą ich w swoim gronie, wspólnie spędzają wakacje.

Podziękują za serdeczne listy i przywiązanie dzieci, niektórzy z podopiecznych, chociaż założyli już własne rodziny i zdobyli dzięki marynarskiej pomocy dyplomy średnich i wyższych szkół, nadal utrzymują bliskie kontakty ze „swoimi załogami”.

Co roku marynarze pogłębiają tę formę działalności opiekunczej. (PAP)

Biblioteka, więc królestwo książek. Tutaj jednak innej niż powszechnej nie znane. Na czytelnika słownika języka niemieckiego zamiast jednego jego to mu, oczekują tutaj dwadzieścia dwie książki i to formatu nieco większego niż biurowy segregator. Bo to jest niezwykła biblioteka. Taka jakich w ogóle jest niewiele, ale za to szczególnie potrzebna — książnica dla ludzi niewidomych.

Ta w Lipsku nosi nazwę Centralnej Niemieckiej Biblioteki dla Niewidomych, ale to raz, w osiemdziesiątym czwartym roku swego istnienia jest czymś więcej. Jej dyrektorem, dr Siegfried Tschirner kieruje ponadto jednocześnie wydawnictwem, drukarnią i studiem nagrań. Zatem nazwa tej placówki, to dzisiaj już niejako tylko ukłon w stronę tradycji. W istocie rzeczy jest to bowiem przedsiębiorstwo: wydawnicze czasopism i książek drukowanych pismem dla niewidomych, nagrywanych na taśmy magnetofonowe, a ostatnio także częściowo normalną czcionką.

O rozmiarach działalności tej instytucji świadczy na przykład takie liczby. Dysponuje ona przeszło połową wszystkich istniejących w Niemczech obszarze językowym druków wykonanych alfabetem dla niewidomych pismem Ludwika Braille'a. Rocznie wydaje się tutaj literaturę na 120 000 stronach druku, zużywając na to 40 ton papieru.

Lipska książnica dla niewidomych jest największą tego typu placówką w świecie. Zatrudnia 111 pracowników, w tym także niewidomych. To oni swą pracą umożliwiają zdobywanie wiedzy i kwalifikacji niewidomym i niedowidzącym.

A ocenia się, że takich ludzi jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej około trzydziestu tysięcy. Spośród nich — właśnie dzięki wnikliwej pracy takich instytucji, jak lipska książnica — 500 ukończyło szkoły wyższe i pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach w gospodarce i administracji państwowej. Żywym przykładem jest wspomniany już dyrektor lipskiej książnicy. Zanim objął

U sąsiadów za Odrą

KSIĄŻNICA NIEWIDOMYCH

do stanowisko, był stenografem w urzędzie premiera NRD; teraz jest ponadto docentem lipskiego Uniwersytetu im. Karola Marksa.

Lipska biblioteka dysponuje 22 tysiącami książek dla niewidomych. Ze względu na swoją wielkość zajmują one znacznie więcej miejsca niż taka sama liczba tomów w innych bibliotekach. Nie ma tutaj czytelników, książki dostarcza się stałym czytelnikom, a takich jest 1600, po prostu do ich domów. Są to książki tak różne jak w każdej innej powszechnej bibliotece: począwszy od literatury pięknej, po specjalistyczną i dla dzieci, a ponadto czasopisma. Na ten rok

zaplanowano 80 000 wypożyczeń, jak zwykle więcej niż w poprzednim roku. Ta liczba obejmuje nie tylko książki i czasopisma, ale i tak zwana literaturę do słuchania, którym to mianem określa się taśmy magnetofonowe z nagraniem na nich tekstami, przeznaczone dla tych niewidomych, którzy nie posiadli umiejętności czytania pisma Braille'a. Dla potrzeb tych ludzi pracuje tutaj całe nowoczesne wy-

tworzone tym samym sposobem atlasy. W tej dziedzinie pracownicy lipskiej książnicy za największe osiągnięcie poczytują sobie ukazanie się atlasu świata, na który składa się 35 map. Zdziwiłem się, dowiadując, że ta właśnie książnica ma także oddział przygotowujący książki drukowane normalną czcionką. Co więcej szczerzy się, że pod tym względem jest pierwszą w świecie drukarnią

posażone studio. Przybywają doń najlepsi aktorzy teatrów lipskich, by nagrywać teksty nie tylko rodzimej literatury, ale i światowej. O rozmiarach tej działalności świadczy nagranie dotychczas 3 400 tytułów.

W swoim programie lipska książnica ma także ilustracje. Tak, chociaż brzmi to może niewiarygodnie, właśnie ilustracje dla niewidomych. Naturalnie, nie takie, jakie znamy nasze oczy, lecz ukształtowane z folii reliefy (coś na kształt wypukłych płaskorzeźb), jako części składowe podręczników szkolnych dla niewidomych. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszą

się wytwarzane tym samym sposobem atlasy. W tej dziedzinie pracownicy lipskiej książnicy za największe osiągnięcie poczytują sobie ukazanie się atlasu świata, na który składa się 35 map.

Zdziwiłem się, dowiadując, że ta właśnie książnica ma także oddział przygotowujący książki drukowane normalną czcionką. Co więcej szczerzy się, że pod tym względem jest pierwszą w świecie drukarnią

Tutaj pracuje się z myślą o uprzedzeniu niewidomych coraz to nowych obszarów wiedzy i umiejętności. Z tej inspiracji powstał też pierwszy dla niewidomych podręcznik do nauki gry na fortepianie. Nuty zastąpiono w nim

pismem punktowym Braille'a, tak zmodyfikowanym, że przy pomocy palców możliwe jest od czytania uproszczonych symboli nut. Nie jest to łatwe, ale jednak możliwe. Niewidomy musi najpierw odczytać nuty i na tej podstawie pamięciowo opanować kompozycję. Sie dając przy fortepianie, lewą ręką czyta nuty przeznaczone do grania prawą ręką i na odwrót. Kiedy opłynie poszczególne fragmenty, może je odtwarzać oburącz. Jest to po prostu przeciwny proces nie tylko dla początkujących, ale bar dziej dla niewidomych nauczycieli gry na fortepianie. Po dobnym podręczniku do nauki gry na innych instrumentach już dawniej znajdowały się w książnicy. Większość przeznaczona jest do wypożyczania, a część także do sprzedaży.

Dzisiaj w większym niż dawniej zakresie radio daje możliwość otrzymywania wieści o wydarzeniach dnia i godziny. Lecz sami wiemy, jak chętnie czyta się także te niektóre publikacje, wcześniej słyszane przez radio. By i to umożliwić niewidomym, lipska książnica drukuje alfabetem Braille'a czternaście, a na taśmach magnetofonowych nagrywa siedem czasopism; ponadto w ciągu czterech dni nagrywa najważniejsze publikacje dziennika „Neues Deutschland”. To wszystko nie może być tańsze. Ale — jak wiele rzeczy wchodzących w zakres tak zwanej polityki społecznej, oświaty i ochrony zdrowia — w NRD rozpatruje się i tę działalność nie w takich kategoriach. Dba się, by niewidomy nie pocił za książkę specjalnie dlań przygotowaną, więc nie każdy człowiek, mimo że przecież dostarcza się mu twórczość o wiele bardziej kosztowną.

TADEUSZ KACZMAREK

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

W pracowniach poznańskich naukowców

Poznać, żeby zwalczać

Skutecznie walczyć z nieprzyjacielem można dopiero wtedy, kiedy się go dobrze pozna. Ta maksyma, znana od bardzo dawna, wyznacza także kolejne zadania rozwiązywane przez pracowników Instytutu Ochrony Roślin Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu. O tym, jak prowadzone tu badania bardzo są krajowo potrzebne, przekonuje tego roczna nagroda państwowa II stopnia za opracowanie systemu prognoz i sygnalizacji w ochronie roślin. Otrzymał ją zespół kierowany przez dyrektora Instytutu — profesora Władysława Węgorka (członkami zespołu są dr inż. Walenty Ba bilas, dr inż. Franciszek Kagan, doc. dr hab. Krzysztof Piekarczyk z poznańskiej placówki oraz dr Władysław Rondomiński z Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach).

Do najgroźniejszych nieprzyjaciół współczesnego człowieka należą bezwzględnie choroby i szkodniki roślin. To właśnie one skutecznie pomniejszają zasoby żywnościowe ludzkości. Tylko w naszym kraju za ich przyczyną zniszczeniu ulega rocznie trzecia część ziemniaków, czwarta część owoców w sadach, do 18 procent rzepaku, do 15 procent warzyw i około 12 procent zbóż. W Instytucie Ochrony Roślin, który istnieje od lat dwudziestu sześciu, rozpoznaje się więc choroby i szkodniki, aby następnie proponować rolnictwu środki i sposoby ich zwalczania.

Nie są to badania wyłącznie o charakterze praktycznym. Przeciwnie: istnieje tu równowaga, rzadko gdzie indziej obserwowana, między tzw. czystą nauką, czyli badaniami podstawowymi, wnoszącymi do ludzkiej wiedzy nowe, ważne treści, a wykorzystywaniem ich przez rolnictwo. Trudno przy tym przesadzić, która ze stron jest mocniejsza, a więc czy bar-

dziej potrzeby praktyki inspirowały naukę, czy też większe znaczenie ma gromadzona wiedza, podpowiadając rozwiązania praktyczne.

Prof. dr hab. Władysław Węgorek, członek rzeczywisty PAN, tak oto wyjaśnia związki badań teoretycznych z praktyką rolniczą:

— Badania podstawowe, prowadzone w Instytucie Ochrony Roślin, rozszerzają naszą wiedzę, pozwalając poznać czynniki regulujące rytm życia w niektórych gryzoni, owadów i roztoczy, czyli szkodników nekających gospodarkę. Dowiedzieliśmy się o wielkiej zależności rozwoju poszczególnych gatunków od długości dnia. W przyrodzie istnieją owady, których szczyt aktywności przypada na okresy ciepła, zbliżając się z okresem najdłuższego dnia, przypadającego na czerwiec i lipiec. Jeśli jednak panuje w tym okresie chłodna pogoda, ich siła vitalna nie może się w pełni uwolnić. Ale nawet w przypadku upalnego sierpnia i września z powodu krótszego dnia nie mogą się one rozmnażać. Płyną stąd wnioski dla praktyki rolniczej — wstrzymuje się wtedy chemiczne zwalczanie określonych szkodników.

— Badania prowadzone w instytucie — kontynuuje profesor — pozwoliły także odkryć, że w ciele owada istnieją takie wskaźniki, które orientują nas, jak w najbliższym roku gatunek będzie się rozwijał. Są nimi ciała tłuszczowe oraz woń. Duży zapas ciał tłuszczowych (40—50 procent) oznacza populację zdrową, która na wiosnę zaatakują, mają zaś mało, że znaczny procent osobników zginie w okresie chłodów. Kolejnym elementem naszych badań teoretycznych jest poznawanie i ocena temperatury efektywnych, głównie zera fizjologicznego, które początkowo jest procesy życiowe — oraz ba-

dania migracji owadów. I te doświadczenia mają duże znaczenie praktyczne, decydując o skutecznym zwalczaniu szkodników. Można dzięki nim z wyprzedzeniem planować stosowanie chemicznych środków, z dużą dokładnością sygnalizować kolejne etapy rozwoju gatunku, ustalić najdogodniejszy moment jego zwalczania oraz opracowywać mapy zagrożenia, a dzięki zapoczątkowanej współpracy z zagranicznymi placówkami — przygotowywać się do zwalczania szkodników, że rujących w innych krajach i zagrażających nam stamtąd.

Warsztatem prac naukowych, specjalizujących się w ochronie roślin są między innymi pola doświadczalne, istniejące na przykład w Winogórze koło Miłosławia w województwie poznańskim. Instytut dysponuje także sprawowaną z Wielkiej Brytanii wieżą ssącą, która służy do oceny natężenia lotu mszyc, pomagając określać terminy ich zwalczania — oraz laboratoriami i pracowniami, gdzie analizuje się uzyskiwany materiał badawczy.

Opracowania powstające w Instytucie Ochrony Roślin, przetworzone w formie instrukcji, przekazywane są następnie rolnictwu. Celem wieloletniej, żmudnej pracy prowadzonej w tej placówce jest przede wszystkim i obfity plon oraz uniknięcie szkodliwych skutków chemicznego zwalczania szkodników. Również nagrodzona pracą uwzględniała te dwa aspekty. W systemie prognoz i sygnalizacji ważne jest jednak nie tylko rozpoznanie najgroźniejszych chorób roślin, ustalanie terminów i wskazywanie najbardziej skutecznych środków zwalczania szkodników. O praktycznych rezultatach dociekań i naukowych doświadczeń decyduje wprowadzanie innowacji przez całe rolnictwo.

Tylko wtedy, gdy wszyscy użytkownicy ziemi zastosują się do propozycji naukowców, można będzie zmniejszyć straty plonów. Profesor W. Węgorek wyjaśnia:

— Opracowany przez nas system prognoz i sygnalizacji uwzględnia współdziałanie z pracownikami terenowej służby ochrony roślin. Bez ich udziału nasze poszukiwania zamieniłyby się w prywatne hobby niewielu ludzi. Dla praktyki rolniczej opracowaliśmy dokładne instrukcje w postaci plakatów i kart pocztowych z weryfikującymi informacjami, jakie czynności winny być wykonane w ściśle określonym terminie, aby zmniejszyć skutki chorób i pasożytów atakujących rośliny. Rezultaty wspólnego działania mogłyby być lepsze, gdyby nie niski poziom zabiegów wykonywanych przed wszystkim przez indywidualnych rolników. Aby poprawić sytuację, ochronę roślin przejmują zwolna spółdzielnie kółek rolniczych. Specjalistyczne brzozy, złożone z przeszkolonych pracowników, gwarantują lepsze wykorzystanie aparatury oraz przestrzeganie zalecanych terminów i środków chemicznych.

Pracownicy Instytutu Ochrony Roślin nie zadowolają się uzyskanymi rezultatami. W poznańskiej placówce PAN coraz częściej wykorzystuje się w badaniach elektroniczną technikę obliczeniową, pozwalającą szybciej i precyzyjniej ustalać rejon zagrożenia oraz przewidywać rozwój sytuacji. W najbliższym czasie w systemie informacji po zdjęciach lotniczych wykorzystywane będą również obserwacje wykonywane z pokładów sztucznych satelitów i stacji orbitalnych. Wszystko w tym celu, by szybciej realizować program wyżywienia narodu.

ZYGMUNT ROLA

Szansa dla ofiar wypadków drogowych

Nowa metoda operacji wątroby

Każdego roku wiele osób ginie wskutek pęknięcia wątroby w wyniku katastrofy, bądź też wskutek silnego zranienia ostrym narzędziem. Francuscy chirurdzy stosują od pewnego czasu nową, błyskawiczną metodę chirurgiczną polegającą na usunięciu całego zranionego odcinka wątroby, zwiększając w ten sposób szanse przeżycia jak 2:3.

Wątroba — jeden z najważniejszych narządów ustroju, leży w jamie brzusznej pod przeponą, zajmując prawie całe podżebrze i przez część nadbrzusza sięgając do lewego podżebrza. Waga tego gruczołu wynosi około 1,5 kg. Czynność wątroby jest wielokierunkowa i wszystkie życiowe funkcje innych organów, związane są w jakiś sposób z czynnością wątroby. Narząd ten uważany jest za filtr zatrzymujący wszystkie trujące odpady przemiany materii, które z przewodu pokarmowego mogą przedostać się do krwiobiegu. W szoku, którego doznaje człowiek podczas kraksy pojazdu pędzącego z szybkością ponad 100 kilometrów na godzinę, wątroba zachowuje się podobnie jak ciężar 50-kilogramowy, uderzający z wielką siłą w przeponę i rozrywający ją.

W celu zredukowania groźnych dla życia konsekwencji medycyna posługuje się zazwyczaj metodami chirurgii klasycznej, polegającymi na zszyciu zranionego organu i podwiązaniu naczyń krwionośnych. Jest to najczęściej praktykowany sposób. Istnieje jednak poważne niebezpieczeństwo — przez wątrobę przechodzi bardzo duża ilość krwi, zarówno żyłnej, jak tętniczej, niekiedy pojawiają się mogą krwotoki pooperacyjne, wymagające ponownego otwarcia jamy brzusznej, przy czym w cięższych przypadkach pacjent zazwyczaj nie przetrzymuje tych komplikacji.

Na początku naszego stulecia chirurdzy przekonali się, że wątroba, nawet po wycięciu jej znacznej części, ma właściwości regeneracyjne, zaś komórki wątroby mogą rozmnażać się ponownie i wzrastać do osiągnięcia normalnego stanu.

Zdaniem znanego specjalisty prof. Claude Colinaud nie powinno się mówić, że wątroba człowieka składa się z dwóch płatów, ale że ma on poprostu dwie wątroby.

Tę szczególną właściwość wątroby próbowali następnie wykorzystać prof. Jean Seneque, który dokonał pierwszego usunięcia lewego płata wątroby w 1950 roku, w następnym zaś roku prof. J. L. Lortat-Jacob dokonał operacji prawego jej płata. Dotychczas usuwanie części, względnie całego płata wątroby, ograniczało się wyłącznie do przypadków raka wątroby lub różnego typu cyst wrodzonych i pasożytniczych.

Nowa metoda chirurgii wątroby pochodzi z Azji, zwłaszcza z Wietnamu. Wietnamski lekarz wojskowy, uczestnik walk pod Dien Bien Phu jest wynalazcą tzw. „palcowania”. Metoda ta polega na bezpośrednim zanurzeniu palców przez chirurga w zranionym odcinku wątroby, a następnie usunięciu uszkodzonej tkanki, zaciśnięciu przewodów zasilających i zszyciu naczyń krwionośnych. Ręka chirurga działa bardzo precyzyjnie niż lancet, zaś ucisk palców na masę wątroby pozwala na dokładne zbadanie rozmiarów zranienia.

Operację tego typu cechuje niezwykła szybkość. Ekstrakcja uszkodzonej części płata trwa około 12 minut, zaś czas ten może być jeszcze skrócony do około 8 minut.

Przed nową metodą opartą na zasadzie samoistnego regenerowania się tkanki, otwiera się olbrzymie pole działania. Zarówno w miastach, jak na wsiach ginie rokrocznie wiele osób w wypadkach drogowych, bądź też w bójkach na skutek uderzenia ostrym narzędziem. Francuscy chirurdzy mają już w tej dziedzinie duże osiągnięcia, zaś w samym tylko paryskim szpitalu Pitié zespół lekarzy pod kierunkiem prof. Clota przeprowadził do tej pory ponad 80 tego typu zabiegów.

Chirurdzy specjalizujący się w nowej metodzie operacji wątroby są jednak wciąż jeszcze nieliczni mimo, iż nawet usunięcie 3/4 tego organu pozwala w ciągu 4 miesięcy na całkowitą regenerację wątroby. Ostatnio jeden ze słuchaczy profesora Clota — student IV roku medycyny przeprowadził operację dziecka, które uległo wypadkowi pęknięcia prawego płata wątroby. Operacja wykonana metodą „palcowania” zakończyła się pomyślnie. Uratowane zaś dziecko po pewnym czasie wróciło do całkowitego zdrowia. (PAP)

Niedawno na niedostępnej pustyni Dasz-e-Lut w Iranie znaleziono ślady tajemniczej cywilizacji. Archeolodzy odsonili pozostałości osad z IV tysiąclecia przed naszą erą. Zachowały się tu kamienne narzędzia, figurki gliniane o charakterze kultowym oraz szczerbki ceramiki. Znalezione także ozdoby metalowe ze złota, srebra i miedzi.

Badania archeologiczne pozwoliły odtworzyć dawne środowisko naturalne. Około 6 000 lat temu klimat w tej części Iranu był

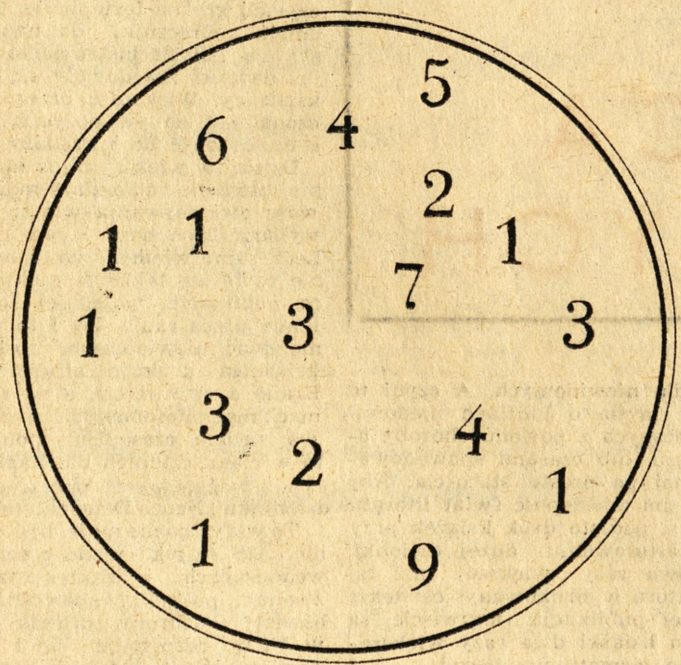
Tajemnicza cywilizacja na pustyni

bardziej wilgotny. Na pustyni często padały deszcze, istniały też rzeki i jeziora. Część

pustyni przypominała step. Mniejszy był zasięg stonych jezior i bagien.

Nieznaną kulturą z irańskiej pustyni powstała prawdopodobnie pod wpływem wielkich centrów cywilizacyjnych nad Tygrysem i Eufratem oraz w dolinie Indusu. Przestała istnieć prawdopodobnie w wyniku pogorszenia się warunków klimatycznych na początku tysiąclecia p.n.e. W tym okresie następuje osuszenie klimatu i związane z tym zwiększenie zasięgu pustyni w Azji i Afryce. (PAP)

Zadanie logiczne



Trzema prostymi liniami należy podzielić koło na 6 części, aby suma cyfr w każdym polu była taka sama.

Ułożył Janusz Ciupiński

PSZCZOŁY Z PROBÓWKI

W Brzesku, w województwie tarnowskim działa stacja uniesienia pszczół, która zapoczątkowała sztuczne zapładnianie tych pożytecznych owadów. Plan zakłada wyhodowanie 350 pszczoł-matek z... probówek. Pracownicy stacji — ze względu na duże zapotrzebowanie pszczelarzy — zamierzają przygotować 500 pszczoł-matek.

LEPSZY CEMENT

Cementownia Gorazdów dzięki współpracy z naukowcami odegra istotną rolę w opanowaniu technologii, zapewniającej odpowiedni asortyment cementu, uwzględniający nowe wymagania budownictwa. Zakład jeszcze w tym roku ma dostarczać cement Super 400 i 500, produkowany według technologii opracowanej w Obojskim Instytucie Przemysłu Włóknin i Materiałów Budowlanych. Szybki czas wiązania cementu ma duże znaczenie dla fabryk domów, gdyż przyspiesza twierdzenie elementów budowlanych, zwiększając rotację form, w których wyrabia się te prefabrykaty.

RADIOWE BADANIA OBŁOKÓW

Uczni radzieccy prowadzą eksperymenty z badaniami radiowymi chmur i obłoków. Analiza właściwości fal radio wych emitowanych we wcześniejszych stadiach formowania się chmur burzowych może być wykorzystywana do wykrywania burz. W ten sposób za pomocą fal radiowych można śledzić formowanie się i zbliżanie burz, co ma duże znaczenie dla prognozowania pogody. (PAP)

Szybki postęp w technice wydobywczej węgla kamiennego w świecie i w naszym kraju powoduje kurczenie się złóż na płytszych, a więc dostępniejszych poziomach wydobywczych, zmuszając do sięgania po coraz głębsze pokłady. Wysoki stopień mechanizacji i automatyzacji sprawia, że węgiel urabiany i dostarczany mechanicznie — wstępnie często gatunkowo temu, który z kopalniowych podziemi moźno i precyzyjnie wyrąbać dawniej górnikiem kilofem. Stąd przy znacznie większym urobku zmechanizowanym wydobywa się z głębi ziemi odmiany węgla, których nie są w stanie wykorzystać elektrownie, zużywające najgorsze gatunki tego paliwa. Odmiany niepalne węgla wędrują więc na hałdy, zanieczyszczając środowisko naturalne.

Rosnące szybko zapotrzebowanie na energię elektryczną i jej światowy kryzys, dający się mocno we znaki w ostatnich latach w świecie, prócz intensywnych poszukiwań nowych źródeł energii sprawia, że powstaje nowe turbozespół wytwarzające prąd, osiagając monstrualne wielkości. Konstrukcje samych kotłów opalanych węglem, przy przekroczeniu ich wydajności do 2500 ton pary na godzinę, osiagają wysokość wielkich fabryk — ponad 60 metrów wysokości. Specjaliści od tych zagadnień zastanawiają się i

Czy z odpadów

poddają w wątpliwość celowość budowania takich gigantów, zważywszy między innymi na rozmiary dziesiątków urządzeń, w jakie taki kocioł powinien być wyposażony; ogrom niezbędnych materiałów potrzebnych do wykonania detali — sam proces eksploatacji, napraw i wymiany elementów zużytych (przerwy w dostawie prądu) itp.

Czy sztuka rozwiązywania problemów niedoboru energii polegać ma na niekończącym się wysiłku w budowie elektrowni — olbrzymów, mierząc rzecz rozmiarami obiektów, a jeśli tak, to jaka będzie przyszła granica wymiarów takich obiektów?

Istnieją dwa, stosowane także u nas w kraju, sposoby spalania węgla w elektrowniach. Przy kotłach o wydajności do 60 ton pary na godzinę, spala się węgiel w paleniskach rusztowych bez większych problemów. Przy przekroczeniu wydajności kotła sięgającej do 2500 ton pary na godzinę, w którym to procesie zużywa się powszechnie pył węglowy, nie zbędne są także kolosy — „fabryki” pyłu węglowego. Powstaje również pytanie, czy jest to ekonomiczne?

Rachunek ekonomiczny dyk



POSTĘP I MÓJ POSTĘP I MÓJ

Poznań w systemie „Sekon”

Kontener się nie zgubi

Jak kontrolować i ewidencjonować ruch wszystkich kontenerów, skoro codziennie tysiące pojemników trafiają w różne zakątki kraju do różnych klientów? Czy w każdej chwili można wiedzieć, gdzie znajduje się konkretny kontener?

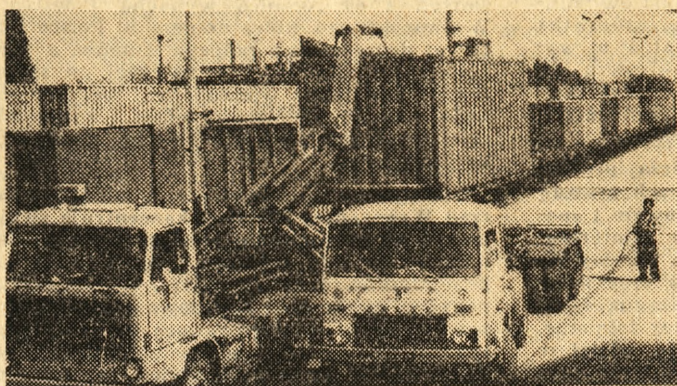
Sa to pytania ważne nie tylko dla Przedsiębiorstwa Soedycji Krajowej, które jest organizatorem przewozów kontenerowych. Dobry system kontroli wykorzystywania kontenerów ma bowiem istotne znaczenie dla sprawności transportu.

Do niedawna prowadzenie związane z tym dokumentacji było pracochłonne i żmudne, wymagało skomplikowanych działań licznego sztabu ludzi. Potrzeba i tym razem jednak okazała się matką wynalazku, którego narodziny były długo oczekiwane wśród transportowców.

W Centralnym Ośrodku Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa w Warszawie zespół specjalistów zakładu elektronicznej techniki obliczeniowej przedstawił w ubiegłym roku wyniki wielomiesięcznych dociekań i opracowań — „Sekon”. Tak, nazwano system numerycznej ewidencji i kontroli ruchu kontenerów będących w gestii Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej. Stał się ów system rewelacją nie tylko w Polsce, wzbudził zainteresowanie i uznanie specjalistów przede wszystkim państw RWPG.

Centrum obliczeniowe „Sekonu”, umieszczone w jednej z sal siedziby zarządu PSK w Warszawie, od roku na coraz szerszą skalę włącza się do kontrolowania przewozów kontenerowych. Usługi oddawane gospodarce przez centrum mają dla niej duże znaczenie. Im bowiem władze resortu mają wszechstronniejsze rozeznanie o dysponowaniu tym środkiem transportu, tym lepiej można wykorzystywać wiele rezerw.

W całym pomieszczeniu (ściany pokryto grubymi „zasłonami”, tułami dźwiękami) pracują dwa zespoły minikomputerów „Mera 365” z monitorami ekranowymi. Codziennie przez trzy godziny do środka przekazywane są dane z samych kolejowych i czołowych pocztów PSK (również ze stacji kontenerowej na poznańskich Garbary), a także z pięciu punktów granicznych: kolejarze dostarczają



O wszystkich ładunkach kontenerów na poznańskiej stacji Garbary, bieżący informowana jest centrala „Sekonu” w Warszawie. CAF — fot. Staszyszyn

informacje z Małaszewicz, Rzepina, Szczecina, Gumińców, Zehzydowie i Międzyziesia. Wkrótce z „Sekonem” zamierza się powiązać kilka kolejnych ekspedycji oraz punktów granicznych i portowych.

Za pośrednictwem tak rozbudowanego systemu ewidencji — najeżdża „podróż” kontenera, przygotowuje się swą listą mapę miejscowości, do których wysłane są pojemniki. Zbiera się przeto dla kierowcy PSK i innych organizatorów przewozów dane, o bieżącej sytuacji eksploatacyjnej w całym kraju (ile skrzyń, dokąd, z czym i czym wysłano, ile i skąd przywieziono), a także informacje statystyczne, które — stosownie do potrzeb — mogą obejmować różne okresy: dobowe, dwudobowe, miesięczne, kwartał i rok.

„Sekon” składa się z trzech podsystemów, które dotyczą szczegółowych zagadnień — ewidencji kontenerów, statystyki i kartoteki inwentarzowej wielkich pojemników. Uzupełnienie stanowi kartoteka o użytkownikach przewozów kontenerowych, prowadzona we wspomnianym ośrodku, dzięki której łatwo zorientować się choćby o największych klientach, rejonach szczególnego zainteresowania takimi przewozami, a także o... dłużniakach.

„Sekon” powie wszystko, a co najważniejsze — bardzo szybko. Na ekranie monitora ukazuje się informacje, obrazujące aktualną sytuację: ile o tej godzinie kontenerów znajduje się w ekspedycjach PSK, ile rozładują odbiorcy, ile jest „nabełnianych”, a ile jest w drodze. Można też dowiedzieć

się, iloma próżnymi pojemnikami dysponuje akurat PSK, ile czeka na wysyłkę, a które są właśnie kontrolowane przed wwekspedowaniem za granicę. Można mnożyć umiejętności „Sekonu” dla którego nie ma tajemnic w ruchu kontenerów. Dość stwierdzić, że aby dowiedzieć się, jak wędrował konkretny kontener w minionych pięciu dniach, wystarczy minuta, podczas gdy kiedyś trzeba było czekać kilka godzin, aby ustalić odpowiedź.

Z drukarki „Sekonu” pod koniec każdej doby uzyskuje się automatyczne wydruki (tabulogramy), zawierające dane niezbędne do operatywnego i optymalnego organizowania przewozu ładunków w wielkich pojemnikach — zarówno w komunikacji wewnętrznej, jak i na liniach międzynarodowych. Wydruki zawierają także za mównicą kontenerów na dzień następnego i kolejnego dnia. Informują również — co istotne dla służb dyspozytorskich — ile pojemników zostało uszkodzonych. Ma więc zarząd PSK jasny przegląd sytuacji eksploatacyjnej, może podejmować trafne dyspozycje.

Nie trzeba dużej znajomości zagadnienia, by dopatrywać się w rewelacyjnym osiągnięciu polskich specjalistów sznury usprawnienia przewozów kontenerowych. „Sekon” może uzdrowić nerw całej gospodarki, za który uznawany jest właśnie transport.

Oby tylko w najbliższym czasie nowatorski system został odpowiednio rozwinięty, stosownie do najpilniejszych potrzeb przewozowych.

PIOTR BOROWICZ

Ziemniaki z... komputera

Prawie trzecia część plonów najpopularniejszej rośliny okopowej — ziemniaka, każdego roku trzeba „odpisać na straty”. Jej plantacje atakują nie tylko stonka, ale także wirusy. Dlatego w uprawie ziemniaków ważnym czynnikiem jest okresowa wymiana sadzeń — nowe odmiany, odporne na wirusy, grzyby i bakterie, pozwalają uzyskać większe plony.

Instytut Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu, kierowany przez prof. dr. hab. Kazimierza Piechowiaka, w latach 1970—74 na zlecenie Instytutu Ochrony Roślin PAN w Poznaniu prowadził badania porażenia ziemniaków wirusami na terenie całego kraju. W około tysiącu pięciuset punktach obserwowano rozwijanie się dwóch odmian: Uran i Kaszubska, następnie zaś prowadzono badania laboratoryjne, w tym testy serologiczne, pozwalające stwierdzić obecność wirusów. Badano także warunki atmosferyczne: temperaturę, wilgotność powietrza, kierunek i prędkość wiatru oraz opady, porównując rezultaty uzyskiwane w badanym okresie przez ponad sto stacji meteorologicznych ze średnimi klimatycznymi w minionych pięćdziesięciu latach. Tak drobiazgowo dociekania miały na celu znalezienie ścisłej zależności między porażeniami ziemniaka wirusami a kompleksowym działaniem czynników klimatycznych.

Ogromna liczba uzyskanych informacji umożliwiła jednak przeanalizowanie ich metodami tradycyjnymi. Dokonały tego elektroniczne maszyny cyfrowe, zainstalowane w Laboratorium Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Instytutu Matematyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz w Ośrodku Obliczeniowym Zakładu Metod Matematycznych i Statystycznych Akademii Rolniczej. Przy ich pomocy wyznaczono trzy sfery zagrożenia ziemniaków wirusami, wnosząc istotne korekty do podziałów obowiązujących

dotychczas oraz tworząc podstawę do planowania uprawy w skali kraju.

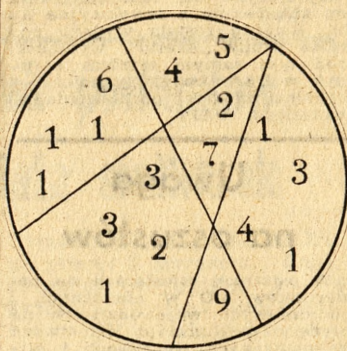
Rezultaty badań przekazane w formie syntetycznej Ministerstwu Rolnictwa, w przypadku ich szerokiego zastosowania mogą mieć duże znaczenie gospodarcze. Instytut Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu proponuje bowiem (zamiast dotychczasowego systemu wymiany sadzeń, który z różnych powodów nie przyszedł się w gospodarstwach indywidualnych) system wymiany masowej, polegający na wprowadzeniu sadzeń, które kwalifikowanych, jednocześnie na całym obszarze uprawy ziemniaków w jednej lub kilku wsiach. Zachęcającym przykładem korzyści płynących ze stosowania tego systemu może być doświadczenie przeprowadzone w gminie Świeciechowa w województwie leszczyńskim. W 1975 roku po wymianie sadzeń kwalifikowanych w 435 gospodarstwach indywidualnych na terenie tej gminy uzyskano przyrost plonów średnio o 45 kwintali z hektara (średnie plony w tej gminie wyniosły wtedy 230 kwintali z hektara). W następnym roku średnie plony wzrosły o 120 kwintali, a w trzecim roku, mimo powodzi w tym rejonie, uzyskano 220 kwintali z hektara.

Zrealizowanie wniosków płynących z badań poznańskich naukowców pozwoliłoby tak że znacznie odciążyć transport. Dotychczas bowiem, uznając północną część kraju za region o najbardziej korzystnych warunkach dla uprawy sadzeń, trzeba było w okresie jesiennym transportować do pozostałych regionów. Przeprowadzone ostatnio badania dowodzą, że niemal we wszystkich województwach istnieją warunki umożliwiające produkcję materiału sadzeniowego.

Maszyny cyfrowe oddały więc gospodarce kolejną przysługę — ziemniaki uprawiane „pod dyktando” komputerów mogą być nie tylko tańsze, ale także zdrowsze i smaczniejsze.

Z. R.

Rozwiązanie zadania logicznego



Silnik naszych marzeń

W Zakładzie Maszyn Ciepłych Okrętowych Instytutu Okrętowego Politechniki Szczecińskiej prowadzone są badania nad silnikiem Stirlinga. Podobnie jak maszyną parową jest to silnik tak zwanego zewnętrznego spalania, z tym że zamiast pary stosuje się w nim gaz. Silnik skonstruowany przez dwóch Szkotów — braci Roberta i Jamesa Stirlingów, uzyskał patent już na początku XIX wieku. Niestety, maszyna pędzona gorącym powietrzem dawała bardzo małą moc i była zawodna w eksploatacji. W roku 1937 maszynę pokazano na międzynarodowej wystawie w Londynie jako osobliwość — nieudany twór myśli ludzkiej.

Obecnie myśl braci Stirlingów odżyła i w kilku krajach prowadzi się intensywne badania nad zaprojektowaniem przez nich silnikiem. Po drogach wielu krajów jeżdżą pierwsze autobusy napędzane silnikiem, któremu przepowiada się prawdziwą karierę.

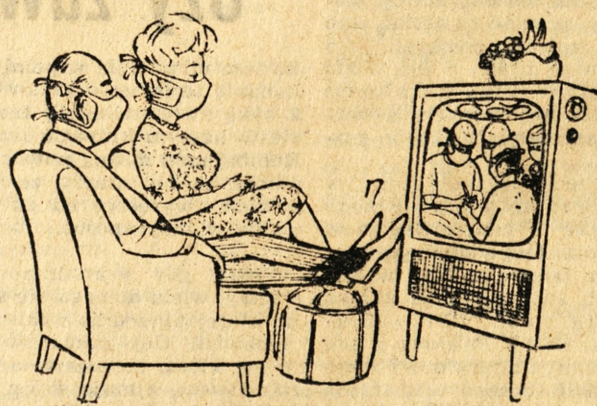
Znawcy twierdzą wręcz, iż przemysłowa produkcja silnika skonstruowanego według zasad braci Stirlingów, stanowić może nowy etap w rozwoju motoryzacji. Silnik Stirlinga jest znacznie lepszy, a swymi parametrami przewyższa nawet najbardziej sprawne silniki spalinyowe — wysokoprężne, zbliżone do obiegu Carnota. Ogromną jego zaletą jest m. in. to, iż może on spalać wszystkie paliwa, a więc naftę, benzynę, alkohol, olej, a także pył węglowy. W porównaniu z silnikami obecnie stosowanymi, silnik Stirlingów pracuje niemal bezszumnie. Dzięki swej uniwersalności może mieć bardzo szerokie zastosowanie.

Profesor Henryk Dziewanowski, który jako jedyny w naszym kraju specjalista wziął na siebie trud dalszego udoskonalania silnika nie ukrywa, iż zadanie nie jest łatwe. Rozwiązanie niektórych problemów technicznych wymaga nawet ponad możliwości szczupłego zespołu zakładu Politechniki Szczecińskiej pracującego wraz z profesorem nad ulepszeniem konstrukcji.

Silnik Stirlinga znajduje coraz więcej entuzjastów. Do pracy nad ulepszeniem dzieła Stirlingów przystąpił już uczeń: Japonii, Szwecji, Francji, Republiki Federalnej Niemiec i USA. W pracowniach najsłynniejszych przedstawicieli myśli technicznej wielu innych krajów prowadzi się tysiące doświadczeń i prób, których końcowym efektem ma być „silnik przyszłości”.

Zakład Maszyn Ciepłych Okrętowych Politechniki Szczecińskiej uzyskał spory dorobek w badaniach nad tym silnikiem. Pracami kieruje prof. dr Henryk Dziewanowski — autor wielu cennych wynalazków w zakresie silników spalinyowych. Jego zdaniem, najważniejszą zaletą nowego silnika będzie duża sprawność termiczna i minimalna ilość spalnego emitowanego do atmosfery. Na pierwsze polskie samochody napędzane silnikiem Stirlinga trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Sądząc jednak z postępu prac badawczych oraz zainteresowania, jakie wykazują tym silnikiem fabryki samochodowe, nie jest to przyszłość zbyt odległa. (PAP)

HUMOR I SATYRA



ALEKSY KALENIK

węglowych otrzymamy energię?

dziej — zdaniem specjalistów z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Kotłów i Urządzeń Energetycznych w Tarnogórskich Górach — zaawansowane są w tym kierunku prace w Wielkiej Brytanii i USA, gdzie pracują już urządzenia pilotowo-doświadczalne. O potrzebie takich badań przesądzały zagadnienia ochrony środowiska naturalnego, oraz interes gospodarczy, a specjaliści wiążą tu że nadzieje z rozwiązaniem tego problemu. Wiele jest jednak techniczno-technologicznych spraw wymagających rozwiązania przed przemysłowym zastosowaniem tej techniki.

Pierwsze próby związane z podjęciem takich badań podjęto w polskich placówkach naukowo-badawczych i instytucjach uczelnianych około 1970 roku. Jak twierdzą fachowcy z tarnogórskiego ośrodka, obecnie stopień zaawansowania tych przedsięwzięć pozwala na obrazowe porównanie: z parteru zaczynamy wchodzić stopniowo na pierwsze piętro.

W stacji prób tarnogórskie-

go ośrodka, zlokalizowanej w kopalni węgla „Jowisz”, w fazie prób rozruchowych znajduje się prototypowy kocioł wodny z paleniskiem fluidalnym, przeznaczony do badań laboratoryjnych. W odróżnieniu od palenisk rusztowych, w palenisku fluidalnym zjawisko ciągłego palenia się węgla od padowego, o rozdrobnionej strukturze, następuje w temperaturze 900 st. C. Dodaje się odpowiednie proporcje dolomitu, co zapewnia wiązanie siarczanów wapnia i magnezu (w granicach 90—95 procent), które odzyskiwane są następnie jako ciał stałe. Zapobiega to ułatnianiu się tych substancji do atmosfery. W porównaniu do tradycyjnych sposobów, nowa metoda ogranicza do minimum emisję szkodliwych tlenków azotu do atmosfery.

Nie wnikając w szczegółowe rozwiązania technologiczne paleniska fluidalnego, zjawisko spalania się rozdrobnionego węgla następuje w wyniku dopływu powietrza pod dużym ciśnieniem. Podgrzane palniki olejowe

wym tak zwane płynne łoża (piasek lub popiół) pod ciśnieniem wibruje z taką szybkością, że po osiągnięciu odpowiedniej temperatury, dodane cząsteczki padowego węgla w ilości 10 procent uczestniczą w procesie ciągłego palenia się. Następuje wówczas wyłączenie palników. W stosunku do sposobów tradycyjnych, przy tej metodzie 7-krotnie szybciej następuje wymiana na ciepła. Pozwala to odpowiednio zmniejszyć gabaryty kotła i tym samym wszystkich jego części składowych.

Wykorzystanie paleniska fluidalnego w skali przemysłowej pozwoliłoby więc zmniejszyć wymiary całych obiektów energetycznych, przy nosząc licząc się w gospodarce oszczędności stali. Obecna faza doświadczeń tarnogórskiego ośrodka nie pozwala jeszcze na uzyskanie odpowiedzi dotyczącej szczegółowych analiz pracy obiektu doświadczalnego. Mimo, że specjaliści mają na razie wiele wątpliwości i pytań, to przychylają się do stwierdzenia, że w perspektywie rozwoju energetyki zagadnienie paleniska fluidalnego

go — to wielka sprawa dla go spodarki i przyrody. Ten system spalania da się także za stosować do gazów wysokoazotowych.

Tarnogórskie opracowanie, jest chronione patentem. Jego autorami są inżynierowie: Czesław Lubas, Jan Cwieliąg, Andrzej Pogodziński i Józef Marek — laureaci pierwszej nagrody w ubiegłorocznym Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Wdrożeniem praktycznym tego opracowania jest zainteresowane kierownictwo ośrodka i cały „sztab” ludzi, żyjących na co dzień tym zagadnieniem. Na praktyczne, przemysłowe efekty, trzeba jednak cierpliwie poczekać.

Zielone światło do intensywnych doświadczeń daje temu wynalazkowi decyzja Prezydium Rządu z jesieni 1977 roku, zobowiązująca kilka resortów do zastosowania tego rozwiązania na skalę przemysłową, tam gdzie urządzenia te są niezbędne do wytwarzania ciepła i pary technologicznej.

Krakowski „Dziennik Polski” zaprasza

Już po raz szósty w Krynicy w dniach od 1 do 3 września br. odbędzie się „Festyn z Dziennikiem”. Dziś ukazujący się w Krakowie każdego dnia „Dziennik Polski” jest jedną z regionalnych gazet, lecz przed 30 laty, tuż po wyzwoleniu był dziennikiem ogólnopolskim, w którym wielu znanych dziennikarzy, literatów i aktorów rozpoczynało swą pisarską drogę. Trudno wymienić wszystkich; takie nazwiska, jak Jerzy Putrament, Edmund Osmańczyk, Andrzej Bursa, Sławomir Mrożek oraz Leszek Herdegen nie wymagają dziś rekomendacji.

Krynica impreza, organizowana jest od sześciu lat, ostatnio pod patronatem przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu, Henryka Kosteckiego. Zawsze rozpoczyna się w pierwszych dniach września i ma nieco inny charakter od pozostałych, szumnie obchodzonych świąt. Nie ma tu „wielkiej pompy”, jest natomiast jak twierdzą czytelnicy „Dziennika” i goście festynu, zawsze dobra zabawa. Każdego roku w krynickim amfiteatrze, w sali widowiskowej nowego domu zdrojowego i na deptaku prezentują się znane, polskie i zagraniczne zespoły regionalne. Dla tych, którzy przybędą na festyn w tym roku śpiewać i tańczyć będzie zespół z Turcji oraz krakowskie „Słowianki”, które przed kilkoma tygodniami oczarowały gości. Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i hawańska publiczność. Podczas festynowych dni prezentować się będą ludowi artyści i studenci szkół artystycznych. Lowcy autografów będą je mogli otrzymać od znanych krakowskich pisarzy: Karola Bunscha, Jerzego Harasymowicza i Juliana Kawalec. Nowosądeckiej gastronomii nikomu nie trzeba zachwalać. Zapraszamy więc do Krynicy także i na handlowo-gastronomiczny kiermasz.

Trzy festynowe dni — to jednakże nie tylko zabawa, lecz również popularyzacja wiedzy o naszym kraju i Nowosądeckiem. Młodzież będzie miała okazję spróbować swych sił w zakresie znajomości historycznych faktów z dziejów ostatniego 60-lecia Polski w konkursie pt. „Polskie 60-lecie”.

Przewodnicy beskidzcy w konkursie krasomówczym będą musieli wykazać się znajomością Nowosądeckiego i znajomością pięknej polskiej mowy. Nie zabraknie także atrakcji dla interesujących się sportem. Na trasie z Żegiestowa do Krynicy ścigać się będą długodystansowcy, kolarze pojadą z Nowego Sącza do Grybowa, zaś amatorzy sportów samochodowych będą mogli sprawdzić swoje umiejętności w rajdzie z Krynicy do Tylicza.

Do zobaczenia więc na festynie, gdzie zapraszają „Dziennik Polski” i góry.

ANDRZEJ WARZECHA

W poznańskiej organizacji ZBoWiD

Aktywność kombatantów

W województwie poznańskim mieszka ich około trzydziestu tysięcy. Członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — uczestnicy Rewolucji Październikowej powstań — Wielkopolskiego i Śląskiego, wojny w Hiszpanii, walk z hitlerowską agresją (wśród nich również organizatorzy tajnego nauczania), więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych i więzień, a także ci, którzy tuż po zakończeniu wojny brali udział w utrwalaniu młodej władzy ludowej — cieszą się powszechnym szacunkiem społeczeństwa. Niektórzy nadal pracują zawodowo, inni już tylko społecznie, jeśli dopisuje zdrowie.

Chętnie spotykają się z młodzieżą, przekazując jej zawartą w wspomnieniach prawdę o trudnych latach walk z narodowym i społecznym uciskiem. Wciąż dużym zainteresowaniem cieszy się zwłaszcza czyn zbrojny narodu — Powstanie Wielkopolskie oraz przebieg okupacji hitlerowskiej: walki na frontach, w których uczestniczyli polscy żołnierze. Członkowie ZBoWiD biorą także udział w lekcjach wychowania obywatelskiego oraz różnych szkolnych zajęciach, pomagają organizować izby pamięci narodowej (w Poznaniu jest ich ponad 90).

Kombatanci uczestniczyli ostatnio w imprezach upamiętniających zamordowanie w Zarbikowie przed 34 laty członków poznańskiego kierownictwa PPR. Za kilka dni wezmą udział w obchodach kolejnej rocznicy wybuchu II wojny światowej, zaś w IV kwartale znaczący będzie ich udział w obchodach związanych z 60. rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego, które dopiero w Polsce Ludowej doczekało się pełnego uznania, a jego żołnierze i oficerowie — należnej im satysfakcji. Powstańcy wielkopolscy spotykają się będą z przedstawicielami władz i społeczeństwa, m. in. z młodzieżą szkolną, akademicką i wojskową.

Obok pracy wychowawczej z młodzieżą Zarząd Wojewódzki ZBoWiD koncentruje swoją uwagę na prowadzeniu różnych form opieki, mającej na celu poprawę sytuacji społecznej kombatantów oraz ich rodzin. W pierwszym półroczu bieżącego roku głównie ze środków państwowych (otrzymywanych za pośrednictwem Urzędu do Spraw Kombatantów) przyznano zapomogi około dwięćset osobom. 70 członków ZBoWiD otrzymało skierowania na leczenie sanatoryjne, a ponad 100 wyjechało na wczasy. (Zr)

Coraz więcej części i podzespołów do sprzętu powszechnego użytku

Produkcja rynkowa przemysłu maszynowego rozwija się w tym roku prawie dwa razy szybciej niż cała produkcja tego przemysłu. W I półroczu br. dostawy na rynek zwiększyły się w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku o 17,5 procent i osiągnęły wartość 55 mld zł. Do końca roku dostawy sprzętu powszechnego użytku, których przemysł ten jest największym producentem, mają osiągnąć wartość 106,5 mld zł, w tym około 900 mln zł wyniesie wartość wyrobów przyjętych przez zalogi jako produkcja dodatkowa.

W I półroczu br. dostarczono na rynek dodatkowe ilości zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, samochodów osobowych, elektronicznego sprzętu audiowizualnego i innych artykułów za ponad 400 mln zł.

Cała ta dodatkowa produkcja ujęta w umowach z handlem jest wykonywana — co trzeba podkreślić — wyłącznie z zaoszczędzonych materiałów i elementów kooperacyjnych. W wielu przypadkach wyeliminowano import kooperacyjny. Z myślą o lepszym zaopatrzeniu rynku w tym roku uruchomiona zostanie produkcja elementów i podzespołów kooperacyjnych wartości 1,5 mld zł.

Wśród elementów i podzespołów kooperacyjnych, których produkcję już opanowano, znajdują się elementy programatorów do pralek automatycznych, termoregulatory do chłodziarek domowych oraz cała gama podzespołów elektronicznych do radioodbiorników, telewizorów, magnetofonów i innego sprzętu elektronicznego powszechnego użytku. Są wśród nich także, dotychczas importowane, tzw. ograniczniki temperatury do różnego sprzętu grzejnego, które zwiększają bezpieczeństwo jego użytkowania i przynoszą duże oszczędności energii elektrycznej. Stosuje się je m. in. do kuchenek elektrycznych, ogrzewaczy wnętrza czy imbryków elektrycznych, które z chwilą zagotowania wody samoczynnie wyłączają się. (PAP)

Pamiętniki dzieci emigrantów kubańskich bestsellerem

Bestsellerem roku na Kubie jest książka „Contra viento y marea” („Choć burza huczy wokół nas”), będąca pamiętnikiem dzieci emigrantów kubańskich, którzy po rewolucji 1959 roku opuścili kraj udając się głównie do Stanów Zjednoczonych. Stanowi ona zbiór wspomnień, w którym młodzi ludzie pochodzenia kubańskiego zawarli swe trudne doświadczenia z czasów, gdy jeszcze jako dzieci znaleźli się w USA i w Puerto Rico. Wskazuje na przeważającą frustrację i alienację młodych ludzi nie mogących się często adaptować do amerykańskich warunków życia i dojrzałości. W atmosferze wrogości wobec Kuby. Książka jest głosem młodych ludzi, którzy podjęli na wstępie komitet redakcyjny — który wbrew wszystkiemu identyfikuje się z Kibą i rewolucją.

Jest to pierwsza tego typu publikacja, stanowiąca przyczynek do nawietnienia stosunków między Stanami Zjednoczonymi i znajdującymi się tam emigrantami kubańskimi a rewolucyjną Kibą. Książka została wydana pod egidą grupy „Areito”, wydającej pod tym samym tytułem periodyk w USA. Do grupy należy również młoda młodzież pochodzenia kubańskiego. (PAP)

Uwaga na oszustów

W ostatnich miesiącach do posterunków MO w północnych i południowych województwach na północy meldunki o oszustwach dokonywanych we wsiach i małych miasteczkach.

Metoda działania oszustów jest nieskomplikowana. Po wejściu do urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego lub kasy SOP podają oni kasjerce większą ilość banknotów znacznej wartości i łamaną polszczyzną proszą o rozmielenie ich na drobniejsze. Dokonana wymiana nie zadowala ich i usiłują wytłumaczyć o jakiejś wartości banknoty i w jakiej ilości im chodzi. W tym czasie banknoty przenoszą kilkakrotnie z rąk do rąk, aż w końcu „czudzoziemcy” są zadowoleni z rozmielenia pieniędzy. Dopiero po ich odejściu czekającym w pobliżu samochodem kasjerki stwierdzają, że podczas wzajemnego podawania sobie i przeliczania pieniędzy zaginęło kilka tysięcy złotych rzeczywiście wyliczających i ukrytych przez oszustów.

Prowadzone przez MO dochodzenie w tej sprawie zbliża się ku końcowi. Istnieje jednak poważne podobieństwo kolejnych prób tego typu oszustw. Warto więc zalecić większą ostrożność kasjerkom pracującym w małych miasteczkach i we wsiach. (PAP)

Sprawy eksportu

Z Poznańskiego do ZSRR

Ocenie wyników produkcji eksportowej zrealizowanej w tym roku przez producentów z województwa poznańskiego poświęcono była wczorajsza narada w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu, której przewodniczył sekretarz KW PZPR — Bogdan Waligórski. W czasie spotkania poznańskich eksporterów, omawiano zwłaszcza stopień wywiązywania się poszczególnych producentów z produkcji na eksport do Związku Radzieckiego — największego partnera handlowego Polski.

W tym roku zadania eksportowe na rynek radziecki realizuje 29 organizacji gospodarczych z Poznańskiego, które mają w planie dostarczenie do ZSRR towarów o wartości ponad 415 milionów złotych dewizowych. Największymi eksporterami na rynek radziecki są: „Polfa”, Szwedzkie Fabryki Mebli, Kombinat Maszyn Rolniczych „Agromet” i Fabryka Kosmetyków „Lechia”.

W pierwszym półroczu wy-

eksportowano do Związku Radzieckiego wyroby wartości ponad 181 milionów złotych dewizowych. W stosunku do roku ubiegłego zanotowano niewielki przyrost eksportu — o 2 procent. Sygnalizowane są opóźnienia w terminowej realizacji dostaw „Lechii” dzwignów towarowo-osobowych gnieźnieńskiego ZREMB-u, kleszczy stomatologicznych no wotomyskiej „Chiffy”, chemikałów ze Spółdzielni „Synteza” oraz mebli fabryk w Obornikach i Swarzędzu, w których produkcja eksportowa jest w tym roku szczególnie utrudniona ze względu na niesolidność kooperantów.

W trakcie narady zaprezentowano programy realizacji tegorocznych zadań, ze szczególnym uwzględnieniem rynku radzieckiego oraz wstępne zamierzenia na rok przyszły. Jak wykazała dyskusja, istnieje znaczne możliwości zwiększenia produkcji szeregu wyrobów poszukiwanych przez odbiorców z Kraju Rad. (map)

Studenci powrócili z Dalekiego Wschodu

ro słuchaczy i młodych pracowników naukowych poznańskich uczelni przeprowadziło różnorodne prace badawcze i wzięło udział w spotkaniach, wygłaszając pogadanki o współczesnej Polsce, w szczególności o sprawach młodzieży i o systemie szkolnictwa wyższego w naszym kraju. Zebrano także obszerne materiały o kulturze, obyczajach i religiach tamtejszych narodów, o polsko-malezyjskich, polsko-tajlandzkiej i polsko-indonezyjskich stosunkach gospodarczych. Spotkano się m. in. z kierownictwem firmy „Karnasutu Corp. Ltd”, sprzedającej w Tajlandii „Polskie Fiaty” i odwiedzono polsko-indonezyjską spółkę chemiczną „Pol-krik”. Nawiązano też kontakty z przebywającymi w tych krajach Polakami. Część członków wyprawy zapoznała się z osiągnięciami medycyny tropikalnej w Indonezji.

Ze względu na nieprzewidziane trudności (aparatura filmowa i mikrobus musiały pozostać na statku, a członkowie wyprawy nie mogli lądować w Iraku i Indiach) nie zdołano zrealizować pełnego programu „INDONEZJA 78”. Zgromadzone wszakże materiały i obserwacje będą podstawą do opracowań naukowych oraz przedmiotem spotkań uczestników wyprawy z młodzieżą. (wig)

ro słuchaczy i młodych pracowników naukowych poznańskich uczelni przeprowadziło różnorodne prace badawcze i wzięło udział w spotkaniach, wygłaszając pogadanki o współczesnej Polsce, w szczególności o sprawach młodzieży i o systemie szkolnictwa wyższego w naszym kraju. Zebrano także obszerne materiały o kulturze, obyczajach i religiach tamtejszych narodów, o polsko-malezyjskich, polsko-tajlandzkiej i polsko-indonezyjskich stosunkach gospodarczych. Spotkano się m. in. z kierownictwem firmy „Karnasutu Corp. Ltd”, sprzedającej w Tajlandii „Polskie Fiaty” i odwiedzono polsko-indonezyjską spółkę chemiczną „Pol-krik”. Nawiązano też kontakty z przebywającymi w tych krajach Polakami. Część członków wyprawy zapoznała się z osiągnięciami medycyny tropikalnej w Indonezji.

Ze względu na nieprzewidziane trudności (aparatura filmowa i mikrobus musiały pozostać na statku, a członkowie wyprawy nie mogli lądować w Iraku i Indiach) nie zdołano zrealizować pełnego programu „INDONEZJA 78”. Zgromadzone wszakże materiały i obserwacje będą podstawą do opracowań naukowych oraz przedmiotem spotkań uczestników wyprawy z młodzieżą. (wig)

Z DAWNYCH SZPALT

NASTĘPNYM KROKIEM PO LOCARNO WINNO BYĆ ROZBROJENIE!

LONDYN, 30 listopada. Minister spraw zagranicznych hr. Skrzyński udzielił dziś przedstawicielowi „United Press” w Londynie wywiadu, w czasie którego oświadczył:

— Uważam, że znacznie ważniejszym od samych traktatów locarneńskich jest duch Locarna. Jeśli ten duch, który obecnie jest mocny i staje się coraz mocniejszy, nie będzie się jednak dalej wzmocniał, wówczas obawiam się, iż traktaty nie mogłyby wydoić pożądaných skutków. Na ogół jednak wypatruję przyszłości z całą ufnością.

Następnym krokiem, jaki obecnie rozważyć należy, jest rozbrojenie i jeszcze raz — rozbrojenie! Traktaty locarneńskie są znakomite. Gdyby jednak traktaty te okazały się zwiastunami zupełnego rozbrojenia, zyskałyby bardzo wiele.

— Jestem bardzo zaniepokojony o przyszłe ukształtowanie niemieckiego stanu umysłów względem Polski. Ale mam nadzieję, że w Niemczech i w stosunku do Polski zwycięży jednak ten sam nostrój, jaki panuje w stosunku do Belgii, Francji i Anglii. Pamiętajmy, że Polska a Niemcami istnieje cały szereg spraw niezadowolonych, które jednak, jeśli duch Locarna utrzyma się w mocy, zostaną pomyślnie załatwione.

Jest rzeczą bezsporną, że Polska stanowczo zatrzymać musi korytarz gdański, jako jedyny logiczny i etnograficzny dostęp do morza.

Pomimo politycznych i finansowych kłopotów, które mi pozwoliły zaledwie w ostatniej chwili przybyć do Londynu, wypatruję przyszłości Polski i Europy na gruncie traktatów locarneńskich i ducha locarneńskiego z wielkim zaufaniem.

(„Ilustrowany Kurier Codzienny”, 3 grudnia 1925 r.)

(Traktaty locarneńskie, podpisane w Londynie 1 XII 1925 r., zabezpieczały gwarancjami Wielkiej Brytanii i Włoch granice zachodnie sąsiadów Niemiec. Gwarancji takich nie uzyskały w Locarno granice Polski i Czechosłowacji z Niemcami. Terytorialne roszczenia ówczesnych niemieckich odwoławców skierowały się na wschód przy pobliżności mocarstw zachodnich wobec naruszeń przez Niemców postanowień wersalskiego traktatu pokojowego, podpisanego 28 VI 1919 r.; w sprawach, dotyczących Polski uznał on jej niepodległość, ale m. in. przewidywał przeprowadzenie plebiscytów na Górnym Śląsku, Mazurach i Warmii, a ponadto Gdańskowi nadał status wolnego miasta. — dop. red.)

Dokończenie ze str. 3

wyległym zbożem. Każdy starał się sprzątać co zasiał, słabszym siasiedzi pomagali. Co mam więc myśleć o wsi, w której stało w żniwa kilka snopów wiążących prywatnych, a rolnicy narzekali, że zboże gnieje?

A przecież na brak operatywności ze strony władz nie mogli narzekać. W gminie Odolanów rolnikom indywidualnym pomagała tamtejsza RSP w Karczorach, świadczyła usługi kombajnowe oprócz RSP z Granowca, RSP z Pawłowa z gminy Sośnie, dostała nowy kombajn RSP Boników, w trzech wsiach pracowały 4 kombajny z Przedsiębiorstwa PGR Lewków. Zmienna pogoda nie tyl-

ko tam utrudniała w pełni wykonanie terminowo zamówień. Z taką ewentualnością trzeba się w naszym klimacie liczyć. Kombajnami można pomóc rolnikom, co nie znaczy, że całkowicie wyręczyć od żniwowania w inny sposób.

Teraz, gdy wszystkim się spieszy, wielu domaga się usługi, której uprzednio wcale nie zamawiali. Gdy zainteresowani się kłócą, zwłaszcza ci, co rolnictwem zajmują się „z doskoku”, maszyny w tym czasie stoją bezczynnie, a władze podejmują decyzję.

Podobne spory trzeba było również rozstrzygać w gminie Sośnie, która parę dni temu miała żniwa na ukończeniu. Spóźniony termin wegetacji mocno miejscami wyległych zbóż przyczynił się — jak nigdy dotąd — do wielkiego wzrostu zainteresowania rolników usługami kombajnowymi.

— Bardzo się nam przydał kombajn Przedsiębiorstwa PGR Lewków, które świadczy usługi mechanizacyjne w większości wsi naszej gminy —

mówi naczelnik Marian Gąsior. — Czy wszystkich chętnych załatwiono? Nie, bo zgłoszeń na kombajnowanie było dwukrotnie więcej w ostatniej fazie żniw, niż zamówień na początku. Nie mamy o to pretensji do PGR. Uważamy jednak, że powinno być więcej sprzętu omlotowego.

Kierownik Zakładu Rolnego PGR w Sośniach, Czesław Bojarski zgadza się z tą opinią.

— Usług kombajnowych wykorzystaliśmy dwa razy więcej niż było zgłoszeń przed żniwami. Dla małych gospodarstw

ustawiliśmy agregat omlotowy, do którego rolnicy dowozili zboże prosto ze sztyg. Przydał by się jeszcze jeden. Z dużą pomocą rolnikom pospieszają dwaj gospodarze, Józef Gąsior z Cieszyńska i Józef Szeużyk z Granowca, którym sprzedaliśmy agregaty omlotowe z kassaci.

Potrzebne jest usprawnienie usług dla rolników. Dlatego powołano radę gminną prezesów kółek rolniczych z 12 wsi, z którą uzgadniać się będzie usługi kompleksowe przy wprawianiu, orkach, ochronie roślin, zbiorze zbóż i okopowych.

Józef Szeużyk z Granowca, który korzystał z usług żniwnych Przedsiębiorstwa

Lewków, dostrzega trudności w zaspokajaniu życzeń rolników, lecz jest zdania, że obsługa jest lepsza niż za czasów Międzykółkowej Bazy Maszynowej. Dzięki PGR, on — i wielu innych rolników — byli na początku trzeciej dekady sierpnia po żniwach. Z kombajnu skorzystał dopiero wtedy, gdy snopowiązałka nie mogła być nijką skosić wyległych łąnów. Gdyby taką odpowiedzialność za plony wykazali również ci spóźnialscy rolnicy, którzy zamiast żniwować, czekali do ostatka na pomoc z zewnątrz, nie byłoby tylu skarg i zatargów.

Nie tylko w jednej gminie i nie tylko w jednym województwie.

MARIA POLCYNOWA

Czy zawsze tylko kombajnem?

SPORT - sport - sport

Żużel

Memoriał A. Smoczyka w silnej obsadzie

W 1950 r. w tragicznym wypadku zginął utalentowany Alfred Smoczyk, pierwszy polski żużlowiec, który zyskał międzynarodową sławę. W tym samym roku PZMot. przyznał mu pośmiertnie tytuł mistrza Polski. Jeden z najpiękniejszych stadionów żużlowych w naszym kraju nosi imię tego legendarnego sportowca.

Od 28 lat Unia Leszno, wspólnie z redakcją „Expressu Poznańskiego” organizuje turniej indywidualny o Memoriał im. A. Smoczyka. W historii memoriału na liście triumfatorów spotykamy nazwiska wielu naszych czołowych zawodników.

Tegoroczny memoriał rozegrany zostanie w niedzielę 3 września br. o godz. 16 w międzynarodowej obsadzie i z udziałem wielu reprezentan-

tów kraju. Potwierdzili swój przyjazd reprezentanci Węgier — László Meszaros i István Siracky. Ten drugi startował w finale kontynentalnym tegorocznych MS. Z NRD przyjedzie wielokrotny mistrz tego kraju Dieter Tetzlaff. Wybrzeże Gdańsk reprezentują Zenon Plech i Andrzej Marynowski. Obaj są doskonale znani miłośnikom sportu żużlowego. Z zespołu mistrza Polski — Stali Gorzów — wystąpią w Lesznie, znany z bliskawiczych startów Bolesław Proch i Ryszard Fabiszewski. Barw zielonogórskiego Falubazu bronić będzie utalentowana młodzież — rewelacyjnie jeżdżący w tegorocznym sezonie Andrzej Huszcza i Henryk Olszak. Spartę Wrocław reprezentuje jej najlepszy zawodnik — Robert Slaboń. bvdgoska Po-

lonię młodzieżowy mistrz Polski Wiesław Patynek i częstochowski Włókniarz — znany z brawurowej jazdy, rutynowany Józef Jarmuła.

Gospodarza imprezy — Unię Leszno — reprezentować będzie czterech żużlowców. Pewny jest udział mistrza Polski Bernarda Jadera, bojowego Stanisława Turka i utalentowanego Mariusza Okoniewskiego. Nazwisko czwartego ustali trener Marian Spychała po czwartkowym treningu. Na najlepszych zawodników XXVIII Memoriału im. A. Smoczyka czekają puchary. Do borowa stawka gwarantuje w niedzielne popołudnie wielkie emocje (jp)

Odznaczenia dla pięcioboistów

W Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu odbyło się wtorek spotkanie złotych medalistów mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym. Ich trenerów i opiekunów z kierownictwem GKKFIS.

Przewodniczący GKKFIS Marian Renke udekorował złotymi medalami „za wybitne osiągnięcia sportowe” — Janusza Peciała po raz trzeci oraz Zbigniewa Paćka i Sławomira Rotkiewicza — po raz drugi. (PAP)

Karpow — Korcznoj

18 partia odłożona

Przewidziana na wtorek 18 partia finałowego pojedynku w Baguie na Filipinach o szachowe mistrzostwo świata arcymistrzów Anatolija Karpowa i Wiktora Korcznoja nie odbyła się. Pretendent W. Korcznoj wykorzystał drugą z przysługujących mu trzech przerw w meczu.

Po 17 partiach prowadzi Karpow 4:1. (PAP)



Obejdzie się beze mnie

Taki był tytuł felietonu zamieszczonego w „Głosie Wielkopolskim” przed tygodniem. Poniżej zamieszczamy fragmenty niektórych listów czytelników, zainteresowanych tematem omówionym przez autora. Wszystkim dziękujemy za nadesłane uwagi.

Istnienie postaw przedstawionych w felietonie „Obejdzie się beze mnie”, bez względu na okoliczności, w których występują, wpływa destrukcyjnie na jakość naszego społecznego życia. Niejednokrotnie wykonywanie swoich obowiązków oznacza po prostu troskę o własny interes. Stąd złudna jest satysfakcja z wykonania normy przez członka załogi, któremu nie rzadko zdarzają się buble. Trudno wyobrazić sobie dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, w którym tolerowano by pseudoindywidualizm — pracowników nie interesujących się sprawami zakładu i załogi, nie widzących jej codziennych problemów. Zakładowe organizacje społeczne coraz częściej umiejętnie stymulują zaangażowanie poszczególnych pracowników, wykorzystując ekonomiczno-socjalne zdobycze klasy robotniczej. (2613)

A. N. Poznań

Tak w życiu bywa, że osoby stojące na uboczu, twierdząc, że „obejdzie się beze mnie” — wygrywają z takimi, jak Paweł, który jest uczynny, sprawiedliwy, pomagający innym. W jedności siła, dzięki której można pokonać wszystkie trudności. Niestety — tworzenie się różnych grup i grupek powoduje napięcia w stosunkach między ludźmi w zakładach pracy, instytucjach, a nawet na niwie pracy społecznej.

Trzeba pracować nad tym, by wszyscy pojęli sens jedności działania. Środowisko nie powinno tolerować tych, co stoją na stanowisku, że „beze mnie wszystko się załatwi”. Bez krytyki tych, co tak uważają, nie może się obyć. (2602)

ZYGMUNT LANCKOWSKI Poznań

Ostatnio zbyt często obserwuje się przykłady znieczulicy, braku zaangażowania i innych aspołecznych postaw. Dzieje się tak dlatego, że wielu z nas jest zwolennikami dewizy: „obejdzie się beze mnie”. Robię tylko to, za co nam płać — to stanowczo za mało. Tacy ludzie są małoduszni. To egoiści, szukający w życiu głównie pieniędzy. Oni nigdy nie odkrywają, jak wielką radość i satysfakcję daje możliwość niesienia pomocy człowiekowi — bez chęci uzyskania czegoś w zamian. Od dawna współpracuję z MDK Poznań — Włoda, a od września będę prowaodziła klub „Proscenium”. Wierzę, że zrobimy dużo. Fakt, że będzie to praca społeczna, uczyni ją tylko jeszcze bardziej wartościową i ciekawą. (2617)

MARIANNA MARCINIĄK Poznań

Kategoryczna wypowiedź Andrzeja „niech każdy najpierw robi to, co do niego należy i za co mu płać” jest słuszną, natomiast dalsze jego wywody, by nie spieszyć innym z pomocą, bo bez nas świat się nie zawali, trąca typowym egoizmem. Takie zapatrywania należy z całą bezwzględnością potępić. Samolub, sobek uważa, że może liczyć tylko na siebie. A to nie jest prawda. W trudnych sytuacjach pomoc innych może okazać się niezbędną. Życzliwe i wnikliwe wypowiedzi Grażyny zasługują na uznanie i pochwałę. Oby podobnych było jak najwięcej. (2622)

LEON PILACIŃSKI Grabów nad Prosną

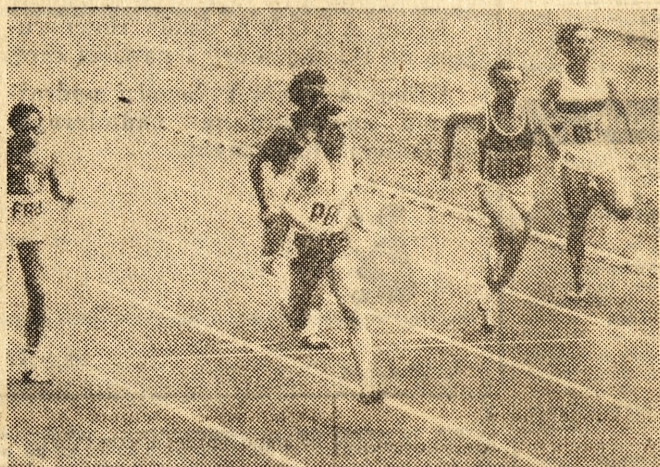
Gdyby na świecie było więcej ludzi pokroju i mentalności Pawła — można było by nie tylko więcej działać, lecz także zapobiec wielu tragediom. Czasami tak niewielka potrzeba wysiłku, żeby użyć niedoli drugiego człowieka. Niekiedy wystarczy ciepłe, ludzkie spojrzenie, przyjazny uśmiech, czy dobre słowo. Nie można więc stać na uboczu, z założonymi rękami i z laickim spokojem oczekiwać na wynik rozgrywki: człowiek — los. W moim odczuciu Paweł zasługuje nie tylko na sympatię i podziw, lecz może być wzorem dla wielu ludzi, którzy nie bardzo wiedzą, co począć z przeciwnościami losu... Andrzej natomiast — to jednostka aspołeczna, mocniej mówiąc — sobek. Jakże ubogie jest jego wnętrze — miłość do własnej osoby. Stojąc w miejscu — można się nie tylko przedwcześnie postarzyć, lecz także nie poznać nigdy prawdziwego smaku życia. Sięgnijmy myślą wstecz do okresu powojennego. Czy miałyśmy nasze — kraj nasz, wzniosłoby się z gruzów i zgłiszcz, gdyby każdy Polak myślał kategoriami Andrzeja: „obejdzie się beze mnie...”. Polska dnia dzisiejszego jest dziełem ludzi czynu — takich jak Paweł. (2598)

Z. K. Poznań

Zdarza się, że najgorsze lenie potrafią tworzyć wokół siebie atmosferę ludzi zagonionych, zapracowanych. Ci dostają nagrody, premie, podczas gdy spokojni, uczciwi, solidni pracownicy nie mający „chodów” są zawsze pomijani, niezauważani. Są zakłady, gdzie toleruje się pijaków, nierobów — tych, co w godzinach pracy „obrabiają swoje działki”, chodzą przede wszy-

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974, 60-559, Poznań.

7,09 skoczyła w dal W. Bardauskiene Bardzo dobre rezultaty w pierwszym dniu lekkoatletycznych ME



Polska sztafeta mężczyzn 4x100 m ma duże szanse na zdobycie medalu.

Fot. — CAF

Wczoraj w Pradze rozpoczęły się mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Już w pierwszym dniu ustanowiono rekord świata. Jego autorką jest W. Bardauskiene z ZSRR, która w eliminacyjnych skokach w dal uzyskała 7,09 m. Poprzedni rekord należał również do tej zawodniczki i był gorszy o 2 cm. Rozdzielono również pierwsze medale. Bieg kobiet na 3000 m wygrała radziecka zawodniczka S. Ulmasowa, przed N. Marasescu (Rumunia) i G. Waitz (Norwegia). Bieg mężczyzn na 10 000 m zakończył się zwycięstwem reprezentanta Finlandii — M. Vainio, który wyprzedził V. Ortisa (Włochy) i A. Antipowa (ZSRR). Polak — J. Kowol zajął 19 miejsce.

Z polskich lekkoatletów

awans do dalszych biegów walczyli sobie sprinterzy — L. Dunecki i M. Woronin, którzy zajęli drugie miejsca w eliminacjach na 100 m. I. Szewińska była druga — za M. Koch (NRD) — w biegu na 400 m i także zapewniła sobie dalszy udział w zawodach. Do finału zakwalifikował się oszczepnik P. Bielczyk. Minimum uprawniające do występu w finale — 80 m — przekroczył on o 6 cm.

Nie powiodło się T. Marciniak w eliminacjach w skoku w dal. Polka skoczyła tylko 6,26 m i odpadła z konkurencji. Minimum kwalifikacyjne wyniosło 6,40. Nie udało się awansować do półfinałów biegu na 100 m G. Molik, która w swej serii zajęła szóste miejsce.

(o-wil)

Zwycięstwa koszykarek z CSRS

W sali przy ul. Chwiałkowskiego rozpoczął się wczoraj turniej koszykarek, w którym uczestniczą dwa zespoły z CSRS — Slovan Bratislava (III miejsce w lidze w ostatnim sezonie) i Kralovopolska Strojirna Brno (V lokata w mistrzostwach kraju) oraz poznańskie drużyny Lecha i Olimpii.

Zespoły gości, mimo że nie przyjechały w najsilniejszych składach (w Slovanie brakuje reprezentantki kraju — rozgrywającej Aleny Bardonovej, a w Kralovopolskiej dwóch reprezentantek CSRS — Lenki Nechvatalovej i Vlasty Vrbkové), zwyciężyły w pojedynkach z poznańskimi. Slovan pokonał Olimpię 113:81 (54:41), a Kralovopolska Lecha — 80:66 (40:25).

Trudno oceniać formę poznańskich drużyn, gdyż znajdują się one w trakcie przygotowań do sezonu, a w dodatku w różnych fazach. Gwar-

dzistki mają już za sobą dwa obozy — w Pucku i Walecu; lechitki natomiast powróciły ze zgrupowania kondycyjnego w Szklarskiej Porębie, a w niedzielę wyjeżdżają na obóz specjalistyczny w Limanowej.

Oba wczorajsze mecze były bardzo chaotyczne i stały na przeciętnym poziomie. Wysoki rezultat meczu Olimpii ze Slovanem wynika z dużej liczby błędów popełnionych zwłaszcza przez gwardzistki. Widać, że zawodniczkom brakuje ogrania. Bardziej wyrównany był pojedynek Lech — Kralovopolska. Poznańki mogły osiągnąć korzystniejszy wynik, gdyby grały skuteczniej.

Najwięcej punktów zdobyły — dla Slovana: Pastuchova 24 i Rajnakova oraz Pirszelova po 16; dla Olimpii: Zagorska 18 i Linka 18; dla Kralovopolskiej: Davidova 27 i Poshvarova 18.

Dzisiaj o godz. 16 Olimpia grać będzie z Kralovopolską, a o godz. 18 Lech ze Slovanem. (wil)

Trener J. Gmoch ogłosił skład na dzisiejszy mecz z Finlandią

Dzisiaj na stadionie olimpijskim w Helsinkach rozegrany zostanie towarzyski, międzypaństwowy mecz piłkarski Finlandia — Polska. Dla obu drużyn jest to ostatni sprawdzian przed wrześniowymi eliminacyjnymi spotkaniami mistrzostw Europy. 7. IX w Reykjaviku z Islandią (Polska) oraz 20. IX w Helsinkach z Węgrami (Finlandia).

Nasz dzisiejszy przeciwnik reprezentuje średnią klasę europejską, ale ostatnio poczynił postępy i stać go na rozegranie dobrego meczu. W polskim zespole następuje natomiast obecnie zmiana warty. Odeszło kilku etatowych reprezentantów, których muszą zastąpić młodzi niedoświadczeni jeszcze piłkarze. Ze składu ubyli ponadto powołani na mecz z „Cosmosem” — Grzegorz Lato i Zbigniew Boniek

oraz odczuwający skutki ostatniej kontuzji Adam Nawalka. W tej sytuacji trener Jacek Gmoch zdecydował się na zestawienie następującego składu: Kukla — Szymanowski, Majewski, Maculewicz, Rudy — Blachno, Kupcewicz, Masztaler — Kusto, Ogaza i Terlecki. Kapitanem zespołu zawodnicy wybrali na przedmeczowym zebraniu Antoniego Szymanowskiego.

Spotkanie Finlandia — Polska, które rozpocznie się o godzinie 17.00, poprowadzi trójka sędziów norweskich z Henrym Obergiem jako głównym. W godzinach popołudniowych nasi piłkarze odbyli godzinny trening na głównym boisku stadionu olimpijskiego. Wszyscy z wielkim uznaniem wyrażali się o stanie murawy.

PAP

Dzisiaj początek półfinałów mistrzostw świata siatkarek

W mistrzostwach świata siatkarek na placu boju zostało już tylko 12 drużyn. Polki mecz półfinałowy rozgrywać będą w Leningradzie wraz z drużynami ZSRR, Bułgarii, Korei Płd., Brazylii i ChRL. Drugą grupę półfinałową w Wolgogradzie tworzą: Japonia, USA, NRD, CSRS, Kuba i Peru.

Po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy awansują do ostatecznych rozgrywek o tytuł mistrza świata. Półfinały

trwać będą od środy 30 bm. do soboty 2 września, finały natomiast w dniach 5 — 6 września. Drużyny, które zajmą w półfinałach miejsca 3 — 4 walczyć będą następnie o 5 — 8 miejsca, a dwie ostatnie z każdej grupy o miejsca 9 — 12.

Ponieważ wyniki spotkań eliminacyjnych zaliczane są do półfinałów, Polkom zostanie zaliczone spotkanie z Chinami, przegrane 0:3. (PAP)

W Poznaniu startują myśliwi z całej Polski

W sobotę i niedzielę na strzelnicy Związku Łowieckiego w Antoninku odbędą się XIV mistrzostwa Polski w strzelactwie myśliwskim. Patronat nad imprezą objął I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Jerzy Zasada. Celem organizowanych corocznie mistrzostw Polski myśliwych jest doskonalenie umiejętności strzelców.

W zawodach mogą brać udział wyłącznie myśliwi. Przewodzona będzie klasyfikacja drużynowa i indywidualna. Każda drużyna składa się będzie z trzech zawodników — jeden klasy mistrzowskiej i dwóch klasy powszechnej. Wśród zespołów reprezentujących wszystkie województwa, na starcie mistrzostw staną dwie drużyny z Poznania. W zespole Poznania, w klasie mistrzowskiej strzelać będzie Marek Franczak, a w klasie powszechnej Marek Michocki i Jan Maczkowiak. Tytułu indywidualnego mistrza Polski w strzelactwie myśliwskim zdobył przed rokiem w Piotrkowie Trybunalskim, bronić będzie Janusz Kobylński z Pily.

Zawodnicy konkuruować będą w sześcioboju myśliwskim, na który składają się cztery strzelania z broni śrutowej i dwa z kulowej. Maksymalnie zdobyć można 100 pkt. W konkurencjach śrutowych dwie zbliżone są do strzelania sportowego — oś myśliwska do „Trapu” i krag myśliwski do „Skeetu”. Ponadto myśliwi strzelają będą do zająca w przebiegu i do rzutków z wysokiej wieży. W broni kulowej przeprowadzone zostaną dwie konkurencje: makieta przebiegającego dzika i makieta stojącego rożnacza.

Zawody rozpoczną się w sobotę o godz. 8 i trwać będą do godz. 17. Kontynuowane będą w niedzielę od godz. 8 do 16. Aby ułatwić sympatykom strzelania obejrzenie mistrzostw, organizatorzy udostępnią w sobotę i niedzielę autobusy, które kursować będą z Alei Marcinkowskiego na strzelnicę. (rk)

ZATRUDNI NATYCHMIASTw CENTRUM SPRZEDAŻY I OBSŁUGI SAMOCHODÓW FIAT
oraz MAGAZYNIE WYSOKIEGO SKŁADOWANIA w Poznaniu

NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- MECHANIK napraw pojazdów samochodowych
- BLACHARZ napraw pojazdów samochodowych
- MALARZ - LAKIERNIK samochodowy
- KOBIECY do prac przygotowawczych do lakierowania samochodów
- OPERATOR wózków manipulacyjnych
- OPERATOR wózków podnośnikowych
- ROBOTNIK magazynowy
- KARTOTEKARKA
- MASZYNISTKA
- DOZORCA - PORTIER
- PALACZ C. O.

Wynagrodzenie wg stawek przemysłu maszynowego, inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy pokój 213, tel. 205-411, w. 24.

KOMUNIKATWIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁEK”
dotyczący Gry 112

z dnia 27 sierpnia 1978 r.

I LOSOWANIE:

- wygrane II stopnia po zł 10.732,—
- wygrane III stopnia po zł 125,—
- wygrane IV stopnia po zł 13,—

II LOSOWANIE:

- wygrane II stopnia po zł 16.502,—
- wygrane III stopnia po zł 69,—
- wygrane IV stopnia po zł 7,—

III LOSOWANIE:

- wygrane II stopnia po zł 5.185,—
- wygrane III stopnia po zł 61,—

Na koncówkę banderoli:

- 5-cyfrowa — talon na samochód „Polski Fiat 126p”
- 4-cyfrowa — wypłaty po 2.500,— zł
- 3-cyfrowa — wypłaty po 500,— zł

„3 X 10”

dotyczy Gry Nr 6

z dnia 27 sierpnia 1978 r.

WYGRANE:

- I stopnia — za 3 trafne po 8.790,— zł
- II stopnia — za 2 trafne po 161,— zł

Famielaj! Do odbioru

wygranej upoważnia odciśnięcie „B” kuponu „3X10”

Kolektura Nr 5 — ul.

Fredry 7 czynna w soboty od 16 do 21.

Kolejne trzy losowania

odbędzie się w dniu 3 września 1978 r. w Gnieźnie o godzinie 12.

Losowanie Gry „3X10”

zostanie przeprowadzone

w Kicinie o godzinie 13.

Wszystkim grającym i

sympatykom Wielkopolskiej

Gra Liczbowa „Koziołek” życzy szczęścia w

następnych grach.

3038-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych
Budownictwa Rolniczego — Kierownictwo Robót
w Skęczniewie woj. konińskie**ZATRUDNI ZARAZ**

- ELEKTROMONTERÓW
- MONTERÓW instalacji wod.-kan. i c.o.
- SPAWACZY gazowych i uniwersalnych
- POMOCNIKÓW elektromonterów i MONTERÓW wod.-kan. i c.o.
- UCZNIÓW do nauki zawodu elektromontera lub MONTERA instal. sanitarnej.

ZGŁOSZENIA OSOBISTE I PISEMNE PRZYJMUJE

KR-PRIMBR w Skęczniewie kod. 62739, p-ta Piekary
(budowa zapory wodnej) lub Dział Służb Pracowniczych Przeds. Rob. Instal. Montaż. Budown. Roln.
w Poznaniu, ul. Pokrzywno 8, tel. 742-01.

2850-K1

Sprzedam Trabanta rocznik 1973. Wiadomość: tel. 468-85. 66733g

Sprzedam Syrenę 105 rocznik 1975. Poznań, tel. 422-60. 66575g

Peugeot 404 — sprzedam Wilkanów 55. 2020-K2

Sprzedam Zastawę 750. Mośna, Farbiarska 2. 1182p

Sprzedam Lublinę po remoncie. Wiadomość: Piła, ul. Roosevelta 17 m. 11. 1138p

Samochód Caz 67, wzór Willis, stan dobry sprzedam. Jerzy Mazur, Rąwicz, Dąbrowskiego 25. 1177p

Zastawę 1100p rocznik 1976 sprzedam lub zamienię na nowego Fiata 128p. Tel. 660-208 po godz. 16. 66538g

lokale

Koszalin, dwa mieszkania spółdzielcze zamienię na podobne w Pile. Oferta: Koszalin, tel. 322-53, po szesnastej. 1959-K2

Mieszkanie dwupokojowe, kwaterekowe, nowe budownictwo — zamienię na dwa mieszkania samodzielne. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64546g

Wynajmę pokój uczniom. Lubon, Marchlewskiego 8. 64582g

Poszukuję lokalu, dzierżawa lub kupno, na pracownię kosmetyczną około 100 m² lub więcej, w dobrym stanie w Poznaniu, albo bliskiej okolicy. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64542g

Przyjmę na pokój jednoosobowy lub dwuosobowy panie. (Swierczewo). Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64704g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania z dozorstwem. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64712g

Samodzielny duży pokój, kuchnia — łazienka 43 m² (korytarz wspólny) małżeństwo bezdzietne i jedno dziecko, front, śródmieście zamienię na korzystnych warunkach na mieszkanie większe kwaterekowe lub spółdzielcze, tel. 537-83 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64748g

M-4 kwaterekowe nowe budownictwo w Sosnowcu zamienię na podobne w Poznaniu. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64807g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią (członkowie SM). Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64818g

Zamienię mieszkanie 1 pokój nowe budownictwo na Grunwaldzka na 2 pokoje. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64835g

Małżeństwo, członkowie SM, poszukują samodzielnie pokoju z kuchnią nieumeblowanego na czas nieograniczony od października br. Płatne miesięcznie. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64838g

Oddam ogrzewany garaż w dzierżawę. Poznań, Zerkowska 15. 64848g

Zamienię nowe mieszkanie własnościowe we Wrocławiu 38 m², wygodny do podobne w Poznaniu. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64881g

Pracująca panna poszukuje pokoju jednoosobowego przy kulturalnej rodzinie. Najchętniej Stare Miasto lub okolice. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64878g

Poszukuję lokalu na ciche remiśmo około 12 m². Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64913g

Uczniom pokój wynajmę. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64922g

Z ALONĄ NA WZASY**KREM****alona**
Celia

Krem nawilżający na dzień i na noc dla każdego rodzaju cery; zawiera czynnik biologicznie aktywny wyodrębniony ze świeżych liści aloesu.

Krem ALONA działa regenerująco na tkankę skóry i nawilża cerę.

Krem ALONA łagodzi podrażnienia spowodowane nadmiernym opalaniem słonecznym.

*Celia*

2052-K2

Wezmę w dzierżawę pomieszczenia włącznie teren pod warsztat samochodowy. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64894g

Przyjmę na pokój panów lub panie. Grunwaldzka 220. 64909g

Zamienię komfortowe M-3 Os. Kopernika na większe. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64938g

Wezmę na pokój samotnych lub bezdzietne małżeństwo. Szczepankowo, ul. Rodawska 23. 64950g

Zamienię mieszkanie własnościowe 3 pokoje, przytulności, telefon, konieczny pokój na dwa łóżka. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65042g

Sprzedam pokój z kuchnią własnościowe Stare Miasto w rozliczeniu domku z ogródkiem w okolicy Poznania: Naramowice, Piątkowo, Strzeszyn, Kiekrz. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65050g

Sprzedam parter domu z zakładem fryzjerskim, w mieście woj. leszczyńskiego Go. Oferta: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64610g

Znajdźcie niebieski motorower „Pegaz”. Taczanowskiego 19 m. 3. 66026g

Zgubione prawo jazdy kat. A nr 1824/89 wydane przez PRN Lubuska, Jan Janicki, 64-920 Piła, Dąbrowskiego 47. 1173p

Krowe składak znalezione, trasa Srem — Kórnik. Tel. 673-432. 66677g

Zgubione dowód rejestracyjny motoroweru Pegaz nr rej. FWE 052, Jan Janicki, 64-520 Piła, Dąbrowskiego 47. 1178p

W smutku pogrzebna

zguby

W smutku pogrzebna

RODZINA

Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby o godzinie 12.

Ul. Calliera 4a m. 6. 3008-U3

Dnia 27 sierpnia 1978 r. zmarł nagle po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 70, mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 27 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 77, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września 1978 r., o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzebni

żona i synowie z rodzinami

Ul. Dzierżyńskiego 270 m. 2. 3021-U3

MIEJSKI LEKARZ WETERYNARIJ W POZNANIU — zawiadamia, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa, z dnia 22 listopada 1961 r. w sprawie ochronnego szczepienia psów i innych zwierząt przeciw wściekliźnie (Dz. U. nr 54, poz. 309), od dnia 4—30 września 1978 r. — będą przeprowadzane

PRZYMUSOWE SZCZEPIENIA PSÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE

w wieku powyżej dwóch miesięcy — wg następującego harmonogramu:

DZIELNICA	Wg kolejności alfabetycznej nazwisk właścicieli psów	TERMIN SZCZEPIENIA	PUNKT SZCZEPIENIA
1. WILDA, GRUNWALD, STARE MIASTO, JEZYCE W GRANICACH ZWARTEJ ZABUDOWY	A—D E—I J—L M—O P—S T—Z	4. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 5. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 6. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 7. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 8. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 9. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18	MIEJSKA LECZNICA dla ZWIERZĄT w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248
2. GRUNWALD — OSIEDLE WYDMY		11. IX. 78 r. godz. 9—12	Posesja, ul. Słowiańska — Złotowska
3. WOLA		11. IX. 78 r. godz. 15—17	TOR WYSCIGOWY
4. WILDA — OSIEDLE DEBIEC		12. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Rauscha, ul. Opolska 14
5. WILDA — OSIEDLE DEBIEC		13. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Rauscha, ul. Opolska 14
6. KOTOWO		14. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Dziaska, ul. Kotowo 28
7. FABIANOWO		14. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Czajki, ul. Kowalewiczka 57
8. KRZYŻOWNIKI		15. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Piechockiego, ul. Wirska 2
9. PSARSKIE — STRZESZYNEK		15. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Kucharzewskiego, ul. Psarskie 9
10. PODOLANY — STRZESZYNEK		16. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Tomaszewskiego, ul. Zakoplańska 23
11. PIĄTKOWO — Poznań		16. IX. 78 r. godz. 15—17	Plac przy starej szkole, ul. Hulewiczów
12. JEZYCE — OSIEDLE SOŁĄCZ, WINIARY, GOŁĘCIN		18. IX. 78 r. godz. 9—11	Ul. Wioślarska 2
13. STARE MIASTO, OSIEDLE NARAMOWICE		18. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Modliborskiego, ul. Boranta 2
14. UGORY, OSIEDLE WIELKIEGO PAZDZIERNIKA, OSIEDLE PRZYJAŹNI		19. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Plackowskiego, ul. Ugory 65
15. NOWE MIASTO		20. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Radeckiego, ul. Zawady 29
a) CHWAŁISZEWO, ŚRÓDKA, ZAWADY		21. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Radeckiego, ul. Zawady 29
b) GŁÓWNA, OSIEDLE WARSZAWSKIE		22. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Podolaka, ul. Radziwoja 5
c) ANTONINEK, ZIELENEC, GŁOWIENIEC		23. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Chmielewskiego, ul. Rzezańska 23
d) ZEGRZE		23. IX. 78 r. godz. 11.30—12.30	Posesja ob. Grudniaka, ul. Kłomska 14
e) FRANOWO		23. IX. 78 r. godz. 15—16.30	Posesja ob. Paszkiewicz, ul. Krzesiny 44
f) POKRZYWNO — KRZESINY		23. IX. 78 r. godz. 16.30—17.30	Posesja ob. Puroła, ul. Świątnicki
g) KRZESINEK		25. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Szczepankowo przy Świątnickiej
h) SZCZEPANKOWO — MICHAŁOWO		26. IX. 78 r. godz. 9—12	DUDZIARZA
i) SPŁAWIE		26. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Wyrwasa, ul. Głębowa 78
j) KOBYLEPOLE		27. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Kaczmarka, ul. Majakowskiego 336
k) GARASZEWO		27. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Jankowiaka, ul. Garaszewo 7
l) MINIKOWO		28. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Szajdara, ul. Baranowska 12
m) STAROLEKA WIELKA, STAROLEKA MAŁA		28. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Dudzińskiego, ul. Staroleka 91
n) STAROLEKA WIELKA, STAROLEKA MAŁA		29. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Krzywiaka, ul. Staroleka 209
o) GŁUSZYNA, PIOTROWO, SYPIEWO		30. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Głuszyna (obok remizy strażackiej)
p) RATAJE			Posesja ob. Antkowiaka, ul. Łacina 5 (przy rondzie)

Właściciele psów, którzy z ważnych powodów nie doprowadzą zwierząt do szczepienia w wyznaczonych powyżej terminach, winni poddać psy szczepieniom w terminach dodatkowych. Szczepienia te odbędzie się w Miejskiej Lecznicy dla Zwierząt w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248, w dniach od 2—6 X. 1978 r. w godzinach 9—12 i 15—18. SZCZEPIENIA SĄ BEZPŁATNE.

Psy nie poddane bez usprawiedliwionej przyczyny ochronnemu szczepieniu przeciw wściekliźnie po upływie wyznaczonego terminu mogą zostać zgłodzone na podstawie odrębnego zarządzenia wydanego w trybie powołanego na wstępie Rozporządzenia Ministra Rolnictwa, z dnia 22 listopada 1961 r.

Osoby winne niezastosowania się do powyższego, karane będą na podstawie art. 96 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. VIII. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. nr 77, poz. 673) karą aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 1.500 zł, względnie obiema karami.

3028-K1

nieruchomości

Kupie lub wydzierżawie w Poznaniu — całość ewentualnie część woli z wolnym mieszkaniem lub mieszkanie M-5, M-4 albo parcele budowlaną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66433g.

Leszno — sprzedam działkę budowlaną 630 m² z rozpoczętą budową (piwnica). Wiadomość: Henryk Janiszewski, Leszno, ul. Łaziebnia 2 m. 8 godz. 15-17. 1133p

Kupie działkę pod budowę domu i warsztatu rzeźmieslniczego w Poznaniu, Szamotyły, tel. 204-45 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66425g.

Działkę 4.700 m² z domkiem jednorodzinnym — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66435g.

Wille wolnostojąca cała wolna z ogródkiem, garażem nadającą się na biuro lub magazyn, państwo wej instytucji pilnie sprze dam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66773g.

Sprzedam dom wolnostojący, stan surowy — Po znań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64697g.

rozne

Krótkie terminy — fachowa obsługa zapewni nowo otwarty Zakład Złotnictwa. Mańkowski, Kościan, Rynek 25. 63151gpr

Krawcom, skóropodobne poleca wytwórnia, Warszawa, Jana Kazimierza 56, tel. 36-81-44. 1946-K2

Przewozów dokonuje Kamionki tel. 436-31 (specjalność przewożenia pianiny). 65390g

Anteny telewizyjne i UKF instaluje WUSP, tel. 67-90-84 godz. 13-15 Anioła. 65037g

Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Łukomska, tel. 454-69, 461-08. 63071g

Automobilisci! Okrętowymi, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warstwami różnokolorowymi pedzlem, konserwujemy podwozia. Malowanie pedzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba wirta pedzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki, drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 40° wewnątrz centralnie ogrzewanej kilkustanowi skowej lakierni. Poznań — Morasko — Nędzynski. 65351g

Naprawa lodówek, tel. 20-44-79 Luczak. 65949g

Wypożyczalnia sukien, we lonów, kapek. Swoboda, Poznańska 44. 63664g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 64121g

Układanie parkietów, wykładzin, cyklinowanie pod łóg. Dzierżynskiego 290 m. 6. Tyrakowski. 65176g

Polecamy wymianę śrub w oknach szwedzkich na automaty eliminujące rozkręcanie okien, uszczelnianie taśmą aluminiową. Łukowicz, tel. 20-00-96. 66331g

Nowo otwarta pracownia krawiectwa damskiego poleca: płaszcz, kurtki, wyroby gotowe również dla osób nietypowych. Kuźnicki, Wyżyny 80 do jazd do ul. Murawa (Wł nogradz). 65399g

matrimonialne

Kawaler przystojny, dobre sytuowany, posiadający samochód, wykształcenie wyższe niepełne pozna samotną panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66126g.

Samotny, starszy rencista z mieszkaniem posłubi rencistkę Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64778g.

Poznań kulturalna, bezdzietna panią do lat 50. Średniego wzrostu. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64794g.

Wdowiec, bezdzietny, sytuowany, posłubi emerytkę mieszkaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65794g.

Panna niebiedna posłubi kawalera lub wdowca 43-49 lat, chętnie z mieszka niem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65843g.

Wdowa 43-letnia zgrabna, niezależna pozna przystojnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65843g.

Atrakcyjna, kulturalna studentka, mieszkająca posłubi pana z wyższym wykształceniem, wieku 37-46 lat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65874g.

Poznań rencista. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65880g.

Reprezentacyjna brunetka, magister, 26-letnia posłubi przystojnego pana, wykształcenie wyższe, chętnie mieszkając, samochód. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65905g.

przetarg

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ w Poznaniu, z siedzibą przy ul. Rybaki nr 18a, ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie: 17.000 sztuk znaczków rejestracyjnych dla psów w kształcie trójkąta równoramiennego o długości ramienia 40 mm, z blachy aluminiowej w gat. AL z 4 grub. 1,5 mm, na powierzchni wyciśnięty znak „głowa psa” + napis: Po znań — 1979 oraz numer 5-cyfrowy w kolejności: 00001 do 17000. W jednym rogu (nad głową psa) otwór okrągły o średnicy 3 mm.

Oferty na wykonanie wyżej wymienionych znaczków w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 7 września 1978 r. w sekretariacie MPGM.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 1978 r. o godz. 10 przy ul. Rybaki 18a w Wydziale Eksploatacji pokój nr 8 — III piętro.

Dodatkowych informacji udziela pracownik Wydziału pod nr telefonu 555-01 lub 526-60 wewn. 21. 3053-K1

Dnia 28 sierpnia br. zmarł długoletni pracownik Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu

LEONARD FRITSCHÉ

kierownik sekcji, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Woj. Poznańskiego, Odznaką 400 lat Poczty Polskiej i wieloma innymi odznaczeniami.

W Zmarłym stracił syn sumiennego współpracownika oraz oddanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 31 sierpnia br., o godzinie 15 na cmentarzu komunalnym w Zbąszyniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają:

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu 2988-K3

Zmarł nasz były długoletni pracownik i członek Spółdzielni

STANISŁAW ADAMIAK

Pogrzeb odbył się dnia 28 sierpnia 1978 r. na cmentarzu w Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy Poznańskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego w Poznaniu 66644g

Dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 53, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, syn, ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

KAZIMIERZ MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 16 na cmentarzu komunalnym w Sremie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Srem, ul. Zawadzkiego 22 m. 82. 66818g

† Dnia 27 sierpnia 1978 r. zmarł nasz kochany syn, tatuś, brat, siostrzeniec, teść, dziadek i wujek, przeżywszy lat 58, śp.

inż. ZDZISŁAW BOGUSŁAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Zielonej Górze.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Zielona Góra, ul. Ogrodowa 24c m. 22, Poznań, Łódź. 66772g

† Dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 76 lat, mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek

ALOJZY ANDRYS

uczestnik Powstania Wielkopolskiego, kombatant II Wojny Światowej, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 15.30 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną 66803g

† Dnia 16 sierpnia 1978 r. zmarł w Warszawie, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 79, śp.

LEON WOJCIECH HAREMSKI

inżynier elektryk i chemik, powstaniec wielkopolski, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PRL i Srebrną Odznaką Odbudowy Warszawy.

Pogrzeb odbył się 21 sierpnia br. na Powązkach w Warszawie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

66730g

† Dnia 28 sierpnia 1978 roku, zmarła nieoczekiwanie, moja najukochańsza żona, siostra, bratowa i ciocia, śp.

Tatiana z Dudzińskich METZGEROWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm., o godz. 13 z kapłay św. Barbary na cmentarzu na Jeźcach.

O tej ciężkiej stracie zawiadamia

mąż z rodziną 3012-U3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

FELIKS MARCINKOWSKI

Zmarły był oddanym, wzorowym i sumiennym pracownikiem oraz nieodżałowanym i serdecznym kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 sierpnia 1978 r. o godz. 11 na cmentarzu w Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, współpracownicy, POP, Rada Zakładowa „Społem” WSS Oddział Produkcji w Poznaniu 2990-K3

Dnia 26 sierpnia 1978 r. zmarł w wieku 80 lat

FRANCISZEK BÜTTCHER

długoletni wzorowy emerytowany kierownik samochodowy, byłego Okręgowego Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 sierpnia br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu 2986-K3

Dnia 25 sierpnia zmarł nagle, pełniąc obowiązki służbowe, pracownik naszego przedsiębiorstwa

FELIKS HAJDASZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm., o godzinie 12 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Przedsiębiorstwa Domy Towarowe „Centrum” Oddział w Poznaniu 2987-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 sierpnia 1978 r. zmarł nasz kolega i długoletni współpracownik

KAZIMIERZ LEPOROWSKI

Odszedł od nas szlachetny człowiek, ogólnie lubiany i szanowany pracownik.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 sierpnia 1978 r. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Przedsiębiorstwa, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Poznaniu 2993-K3

Dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.

ANTONI KMIECIK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia

żona z rodziną 66835g

† Dnia 27 sierpnia 1978 r. zmarł po długich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 84, śp.

JAKUB KIERZEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym we Wrzesznie. Msza św. pogrzebowa tego samego dnia o godz. 15 w kościele parafialnym św. Ducha.

W imieniu żalobą okrytej rodziny

ks. Władysław Kierzek

Wrzesnia, Sopot, Szamocin, Błekt. 66846g

† Dnia 25 sierpnia 1978 r., odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 72, nasza kochana matka i babcia, śp.

WŁADYSŁAW SASIAK

z domu Klamann

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 29 sierpnia 1978 r., o godzinie 14, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Wysockiego 4 m. 32. 3004-Upr

Za pomyłkę przepraszamy.

† Dnia 28 sierpnia 1978 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 81, mój kochany mąż, nasz najdroższy tatuś, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK JOSZT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 sierpnia 1978 r., o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kniewskiego 18B m. 7. 3016-U3

† Dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 74, nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Waligórskich

HELENA CEBULSKA

primo voto Prusńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Szewska 14 m. 21. 3018-U3

† Dnia 28 sierpnia 1978 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 82, śp.

KONSTANCJA MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

siostra i siostrzenica z rodziną

Ul. Włodkowica 16 m. 2. 3019-U3

† Dnia 28 sierpnia 1978 roku zmarła w wieku 66 lat, nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia, śp.

LEOKADIA SROKA

z domu Ratajska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Os. Oświecenia 20 m. 2. 3020-U3

† W dniu 27 sierpnia 1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, syn, brat, teść i dziadek, w 55 roku życia, śp.

CZESŁAW TOMASZEWSKI

uczestnik ruchu oporu i walk o Cytadę poznańską, odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

S i r o s k a n a

RODZINA

Ul. Kartuska 9b. 66822g

† Dnia 27 sierpnia 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., w wieku 83 lat, nasz drogi szwagier, brat i wujek, śp.

JAN OLEJNIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Czarnieckiego 15 m. 36. 3010-U3

† Dnia 29 sierpnia 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

WŁADYSŁAW PIECHOCKI

Msza św. odprowadzona zostanie w piątek, 1 września br. o godzinie 15 w kościele N.M.P. w Smochowicach, po czym pogrzeb na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Miedzyzdrojska 16 m. 1. 66906g

† Dnia 29 sierpnia 1978 roku, zakończyła niespodziewanie swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, nasza ukochana siostra, siostrzenica, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

BENIGNA MARIA RYDLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

bracia i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3009-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 sierpnia 1978 roku, zmarł mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

JAN CHUDZICKI

powstaniec wielkopolski, więzień obozów koncentracyjnych.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Ul. Arciszewskiego 23 m. 10.

(dawniej ul. Gąsiorowskich 2). 3017-U3

† Dnia 27 sierpnia 1978 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana i najdroższa żona, śp.

KLEMENTYNA SZOKALSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż i rodzina

Ul. Szewska 20a m. 3. 3015-U3

† Dnia 27 sierpnia 1978 r., odeszła od nas na zawsze po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 83, nasza najukochańsza matka, teściowa, siostra, babcia, prababcia i ciocia, śp.

MARIANNA DRANKIEWICZ

z domu Nowacka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 sierpnia 1978 r., o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

3014-U3

† Dnia 27 sierpnia 1978 r., zmarł namaszczony Olejami św., ukochany brat, wujek i szwagier, śp.

STEFAN SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

ROD

SIERPIEN 30 Środa	Róży Szczęsnego Środa: 5.38—19.46
-------------------------	---

TEATRY

NOWY — g. 19 „Emigranci”;
SCENA NOWA — g. 19 „Powita-
nia, pożegnania...” (ballady).

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.15,
20 „Odrażający, brudni, zł...” (w.
18 l.), g. 17.30 „Hubal” (pol. b.o.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30,
20 „Intryga rodzinna” (amer. 15
l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Rollercoaster” (amer. 15 l.).
BALTYK — g. 15.30, 18 „Długi
weekend” (hiszp. 15 l.), g. 20.15
„Zasady dominacji” (amer. 15 l.).
GONG — g. 10, 16, 18 „Asy
przestworzy” (ang. 15 l.), g. 12,
20 „Ostatni film o Legii Cudo-
ziemskiej” (amer. 15 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Legenda”
(pol. b.o.), g. 19 „Ostania z Bahii”
(brazyl. 15 l.).
GWIAZDA — g. 18 „Iwan Wa-
siljewicz zmienia zawód” (radz.
b.o.), g. 18 „Droga do niepodleg-
łości” (zestaw krótkometrażówek
— pol. b.o.), g. 19.30 „Dzień sza-
kała” (ang. 15 l.).
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15
„Niesmiertelni” (rum. 15 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Pier-
ściół księżnej Anny” (pol. b.o.),
g. 17.30 „Gdzie woda czysta i
trawa zielona” (pol. 15 l.).
OSIEDLE — g. 15, 18 „Rycerz
i los” cz. I i II (radz. b.o.).
PANCERNIAK — g. 17 „Ocali-
miasto” (pol. 12 l.), g. 19.30 „Gang
Olsona wpada w szal” (dud. 12 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 30
„Wyspa skazanców” (meks. 18 l.).
18 „Orzeł” (pol. b.o.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 16,
18, 20 „Wilczy śladem” (radz.
12 l.).
TECZA — g. 15, 17.30 „Złoto dla
zuchwałych” (jug. b.o.), g. 20
„Dom pod czerwoną latarnią”
(weg. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 15.15, 17, 18.45 „Niedorajda”
(pol. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.30 „King Kong” (amer. 15 l.).
Zoo — ul. Królewska i ul. Zwie-
rzyńska — g. 9—20.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
chirurgia dziecięca — ul. Szpital-
na 27/33; okulistyka, neurologia
ul. Walki Młodych 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wypadki
uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61, Osiedle Piastowskie 16,
tel. 723-24; ul. Ugory, tel. 295-431;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
bon, tel. 120-309; Swarzędz, tel.
309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7—22, tel. 999.
Telefon Zaufania — 988 czynny
od g. 15.30—17.30, al. Marcinko-
wskiego — dyżurnie lekarz psychia-
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, leczniczego, odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51,
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.
Apteki: tylko dyżurny nocna:
Dąbrowskiego 140/42, Główna 349
Kórnicka 24, Dzierżewskiego 349
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rołęka 1, Głogowska 107/108, al.
Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.10 Lato z Radiem; 12.25 Muzyka
polskich melodii; 12.35 Kuchnia
kwadrans; 13.10 Druga zmiana
kl. I (wych. muz.); 13.20 Muzyka
ludowa; 13.40 Kącik melomana; 14.10
Studio „Gama” (ok. g. 14.05 inf. dla
kierowców); 14.20 Studio Relaks;
14.25 Studio „Gama”; 15.05 Kores-
pondencja z zagranicy; 15.10 Stu-
dio „Gama” (ok. g. 15.05 inf. dla
kierowców); 15.15 Tu Jedynka;
16.55 Transm. między państwowe-
go meczu piłkarskiego: Finlandia
— Polska; 17.45 Radiokurier;
18.00 Transmisja meczu Fin-
landia — Polska oraz trans-
misja z Mistrzostw Europy w
lekkiej atletyce — w Pradze; 19.15
Transm. z ME w Lekkiej Atletyce
— w Pradze; 19.30 Przebieg sprze-
d lat; 20.05 Śladem naszych inter-
wencji; 20.10 Ork. w repertuarze
popularnym; 20.30 Transm. z ME
w lekkiej atletyce — w Pradze;
21.20 Konc. chopinowski z nagr. R.
Koczarskiego; 22.23 Katowice
na muzyce anten; 23.15 Wita-
nas Polska — mag. słowno-mu-
zykalny; 0.01, 1, 2, 3, 5, 6,
12.03, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.10 Dialogi i zbi-
leria; 9.30 My 73 — aud. SM; 9.40
Miłośnikom piosenki choralej; 10
Zabytki Warszawy — Pomnik
Księcia Józefa; 10.40 Sprawy co-
dzienne; 11.10 Wakacje melomana;
11.35 Choroby społeczne nadal gro-
zą; 11.45 Muzyka spod strzechy;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 „Helenka z Krakowa” —
fragment pow.; 12.45 Tańce z róż-
nych epok; 13.10 Aud. public.; 13.10
F. Chopin: Wariacje B-dur op. 2;
13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 W. Ze-
leński: „W Tatrach” — Uwertu-
ra op. 27; 14.10 Wieści, lepiej, nie-
wocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Kot
w butach” — słuch.; 14.50 Muzy-
ka G. Torellego; 15.30 Program
dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitar
Segovii — aud. poświęconia klas-
ycznej muzyce gitarowej; 16.40
Magazyn informac.; 16.50 Radio-
express; 17.10 Spotkanie z piosenką
radziecką; 17.20 Teatr PR — Prze-
ciw Stuchowskiemu Rozgłosni Regio-
nalnych — „Szansa”; 18.05 Muzy-
ka; 18.25 Plebiscyt Studio „Ga-
ma”; 18.40 Public. ekon.; 19
Konc. wieczorny — N. Paganini;

Błędne koło czyli telefony na postojach taksówek

W książce telefonicznej pod hasłem „tak-
sówki osobowe” widnieje długa lista
numerów. Ze spisu wynika, że 15 postojów
dysponuje telefonami. Nie jest to dużo w ze-
stawieniu z ogólną liczbą postojów w mieście
(około 120), ale sugeruje — przynajmniej nie-
zorientowanym — możliwość zamówienia „taxi”
telefonicznie.

Spróbujmy więc to uczynić. Postoje przy
ulicach: Berwińskiego, Nad Wierzbakiem,
Nocalej, przy rynku Jeżyckim i Łazarskim —
wszędzie to samo — numer wolny, lecz nikt
się nie zgłasza. Nie można się temu dziwić —
skorzystanie z pewnością niejednego poznaniaka
— skoro w ogóle trudno o taksówkę, a tu
miałoby one czekać na klientów pod telefo-
nem. Dużo w tym racji, bo chociaż taksówek
jest coraz więcej (w pierwszym półroczu za-
rejestrowano w Poznaniu 249 nowych, a zli-
kwidowano 181), ciągle jest ich za mało, o czym
świadczą często długie kolejki na po-
stojach.

Czy jednak tylko niedostatkami taksówek moż-
na tłumaczyć „gluche” telefony na postojach. W
wyjaśnieniach Międzywojewódzkiego Zrzeszenia
Prywatnego Handlu i Usług odpowiedź nabiera
niecodziennego brzmienia: — Owszem, placimy abonament
za zarezerwowane dla postojów numery,
ale wszystkie (podkr. red.) są nieczynne. Nie
ma sensu próbować zamawiania „taxi” telefonicz-
nie, bo jeśli nawet na którymś postoju stoi wolny
wóz, i tak się nie zgłosi. Po prostu na żadnym po-
stoju nie ma... aparatu.

Jak to możliwe? Przecież kiedyś zainstalo-
wano tam telefony i wielu poznaniaków pa-
mąta, że działały. Tak, ale szybko zniknęły.
Były to bowiem zwykłe aparaty biurowe, ku-
szące złodziei do umieszczenia w kieszonko-
wym skrynkach. Nieliczne telefony, które
pozostały dłużej, przysparzały zaś utrapień
abonentowi (MZPHU). Nie były bowiem
przeznaczone do specjalnych wymogów na
postojach — z braku odpowiednich „zabloko-
wań” umożliwiały korzystanie także z auto-
matycznych połączeń międzymiastowych. Re-
zultat? Zrzeszenie otrzymywało rachunki
opiewające na horrendalne kwoty — tyle „na-
bity” rozmowy przeprowadzane z postojów
przez taksówkarzy bądź... przygodnych prze-

chodniów. „Zablokowane” więc numery cał-
kowicie.

Czeka się teraz nadal na projekt innego
podłączenia telefonów do postojów. Takiego,
które umożliwiłoby prowadzenie rozmów
tylko przez abonentów poznańskich. Wyeli-
mowanie 15 numerów z automatycznej sieci
międzydzielowej jest chyba możliwe, ale
przedstawiane dotychczas rozwiązania nie
spełniały tego warunku. Nadal też nie opra-
cowano (zresztą ponoć nigdzie w kraju) pro-
jektu samego aparatu na postoju. Powinien on
różnić się od typowych konstrukcją oraz so-
liżym zabezpieczeniem. Naszym zdaniem,
najlepiej nadawałyby się do tego telefony po-
dobne (a może i takie same), do ustawianych
pod Poznaniem wzdłuż trasy E-8. Propozycja
warta jest rozważenia przez fachowców.

Dysponując stosownymi aparatami i podłą-
czeniem ich do sieci, trzeba — naszym zda-
niem — przyjąć inną zasadę przydzielania te-
lefonów postojom. Nie ma sensu by były na
postoju, którego lokalizacja będzie musiała
zmienić się ze względu na przebudowę ukła-
du komunikacyjnego, czy przeznaczenie tere-
nu na inny cel. Nader skomplikowane są póź-
niej przenosiny połączenia telefonicznego na
nowe miejsce. Uwzględnić to więc powinien
Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego, us-
talać lokalizację postojów.

Rozważenia wymaga też kwestia, czy celowe jest
przydzielanie telefonów postojom w śródmieściu,
na których zazwyczaj ustawiają się długie kolejki?
Szansa telefonicznego złapania taksówki jest tam
prawie żadna — chyba że w nocy lub wcześniej ra-
no. Czy przeło nie rozsądniej byłoby podłącze-
nie telefonów głównie do postojów, oddalonych od
centrum, gdzie panuje mały ruch? Bardziej realne
byłoby wówczas zamówienie kursu, a i kierowcy
wiedzieliby, że jeśli wcześniej nie nadejdzie klient,
mogą spodziewać się telefonicznego zlecenia.

Trwa kołomyjka z telefonami na poznań-
skich postojach „taxi”. Są ale praktycznie ich
nie ma, co dezorientuje jedynie tych, którzy
zawierają spisy w książce telefonicznej. Przydałyby się — mówią zainteresowani —
ale inne od dotychczasowych, nie zdających
egzaminu. Nic się jednak nie dzieje... A czas
podać stosowne decyzje. (bop)

Zostały 3 tony chleba

Niewielkie zainteresowanie niedzielną sprzedażą chleba

W soboty kupuje się pieczywo na dwa dni, dlatego zna-
cznie wzrasta zapotrzebowanie. Ponieważ poznańskie
piekarnie nie mają obecnie możliwości dostarczenia
w tym dniu wyłącznie świeżego chleba, w Wojewódzkiej Spół-
dzielni Spożywców „Społem” zdecydowano, że sprzedaż pie-
czywa odbywać się będzie także w niedzielę.

Wytupowano osiem sklepów tak, by kupno świeżego
pieczywa zapewnić mieszkańcom poszczególnych rejonów
miasta. Dyżurne placówki czynne były po raz pierwszy w
minioną niedzielę. Teraz — podsumowano w spółdzielni
handlowe wyniki tego przedsięwzięcia i okazało się, że nie
spokoiło się ono z przewidywanym zainteresowaniem klien-
tów.

Handel zamówił na niedzielę łącznie ponad 6 ton pieczy-
wa. Nie sprzedano jednak 3 ton chleba, 400 bułek śniadani-
owych i 550 bułek wrocławskich. Wyroby te, co sprawdzili-
śmy, były rzeczywiście świeże, wypieczono je w nocy z so-
boty na niedzielę. Najwięcej chleba pozostało w sklepie
przy al. Marcinkowskiego — 330 kilogramów na zamówio-
nych 400 i w sklepie przy ul. Lampego — odpowiednio 420
i 600 kilogramów.

Małe zainteresowanie klientów kupnem świeżego pieczy-
wa w niedzielę nie zadecydowało jednak o ograniczeniu tej
sprzedaży. WSS „Społem” zdaje sobie sprawę, że mogły tu
zaważyć przyzwyczajenia klientów (zakupy — w sobotę), a
także brak odpowiedniej informacji w wytypowanych do
niedzielnej sprzedaży świeżego pieczywa sklepach. Będą za-
tem one otwierane we wszystkie niedziele do końca tego ro-
ku i dopiero wówczas rozważona zostanie celowość konty-
nuowania owego przedsięwzięcia. Być może klient przekona
się do niedzielnej sprzedaży świeżego pieczywa, skoro nie
ma go pod dostatkiem w soboty. (pik)

SYGNAŁY I ODPOWIEDZI

● Przynosząc przesyłki ekspres-
owe, listy polecone i paczki, do
reczytelnie — kiedy zastają drzwi

zamknięte — awizo wkładają nie-
dźw. drzwi. Awizo takie często
nie trafia do adresata. Dlatego
uwaga, że awizo powinny być
wkładane do skrynek na listy.
Wojewódzki Urząd Pocztowy pole-
cił naczelnikom placówek poczt-
owych pouczyć doręczycieli o spo-
sobie prawidłowego doręczania
tym zawiadomien. Powinni oni
je wkładać do skrynek listo-
wych. (1875)

III Koncert skrzypcowy E-dur;
19.40 informacja — Rady — Propo-
zycja; 19.50 Len — roślina opia-
calna; 20 „Sztetfa”; 20.20 I. Stra-
wiński: „Żywot rozpustnika” —
opera w przekroju; 21.40 Wirtuoz
nowej muzyki — harfistka U.
Mazurek; 22 Notatnik literacki;
22.15 Szkic do portretu — Zbignie-
wa Bienkowskiego; 22.30 Magazyn
studencki; 23.30 Co słychać na
świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi;
8 „Lwy mają apetyt” — odc. pow.;
8.10 Kiermasz płyt wytwórni Bal-
kanton; 9.30 Nasz rok 78-my; 9.45
Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Kłasy-
cy gitary jazzowej; 11 Zycie ro-
dzinne — mag.; 11.30 Dyskoteka
pod gruszą; 12.25 Za kierownicą;
13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pie-
niądź” — odc. pow.; 14 Lato w
Fiłharmonii; 15.05 Wakacje ze swin-
giem; 15.40 Polscy estradowcy; 15.40
Przebieg czterdziestolatków; 16 Dy-
plom zobowiązuje — rep.; 16.20 Mu-

zykobraniem; 16.45 Nasz rok 78-my;
17.05 Muz. poczt. UKF; 17.40 Śla-
dami jazzowych legend; 18.10 Po-
lityka dla wszystkich; 18.25 Czas
relaksu; 19 pow. w wyd. dzw. „Ko-
lumbowie”; 19.35 Opera tygodnia:
W. A. Mozart — „Idomeneo krol
Krety”; 19.50 „Lwy mają apetyt”
— odc. pow.; 20 Ratur — radio-
wy turniej rozrywki; 21 Ludwika
Beethovena opera omnia; 22.05
Gwiazda siedmiu wieczorów — M.
Grechuta; 23.15 Trzy kwadransy
jazzu; 23 W. Szwajcarii — poemat
J. Słowackiego; 23.07 Między
dniami a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress;
8 Na harmonijce usłnej gra Z. Zgra-
ja; 8.10 Konc. mandolinowy i gita-
rowe A. Vivaldiego; 9 Dla kl. I
(wych. muz.) — Już po wakacjach;
9.20 J. Zarebski — Kwintet fortep.
g-moll op. 34; 10 Dla kl. VII (histo-
ria) — Dąbrowskiego Mazurke —
montaż dokumentalny; 10.30 Estr-
da przyjaźni; 11 Koncert z na-
gran I. Bernsteina — J. Brahms

Występy

Teatru Tańca

Na scenie Opery Poznań-
skiej inauguruje swoimi wy-
stępiami nowy sezon artystycz-
ny 1978/79 Polski Teatr Tań-
ca — Balet Poznański. Dzisiaj
(spektakl zostanie powtórzo-
ny jutro — 31 bm.) teatr ten
przedstawi dwa balety: „Epi-
taphium dla Don Juana” (colla-
ge muzyczny w opracowaniu
Conrada Drzewieckiego i Eu-
geniusza Rudnika) oraz „Di-
vertimento” (muzyka Beli Bar-
toka). Twórcą choreografii
obydwu tych baletów jest Con-
rad Drzewiecki. (bran)

Krytycznym okiem

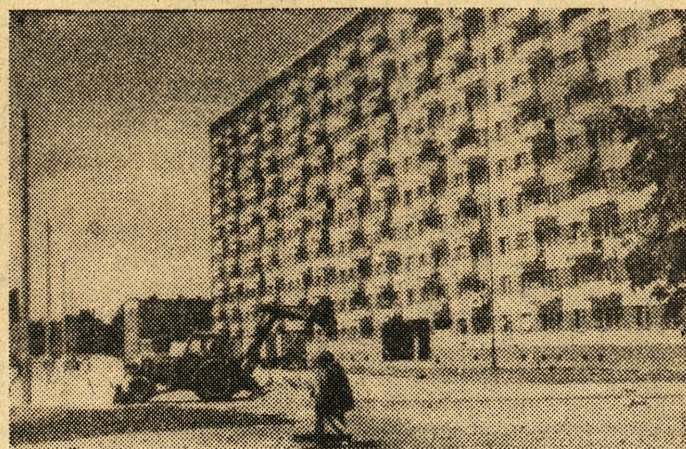
Kto kogo nabija w butelkę?

W „Głosie” (26/27 sierpnia
br.) ukazało się ogłoszenie Za-
kładów Piwowarskich w Pozna-
niu. Do mieszkańców województwa
poznajskiego, kaliskiego,
leszczyńskiego i konińskiego
apelowały one „o nieprzełżymy-
wanie butelek po Pepsi-Coli, a
odsprowadzanie ich do punk-
tów skupu znajdujących się w
najbliższych wytypowanych skle-
pach handlu detalicznego”. Dalej
w ogłoszeniu czytamy, że po-
wodzenie akcji skupu butelek za-
pewni rytmikę produkcji i do-
staw Peps-Coli na rynek.

Treść ogłoszenia przekonała
nas, że sytuacja producenta jest

Koncert skrzypcowy D-dur
op. 71; 11.40 Murriner pro-
wadzi Haendla; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 Głęboka
płyt — przebieg z dyskoteki; 13 Pio-
senki w duecie; 13.15 Muzyka; 13.30
Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Na-
ukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Stu-
dio Stereo (ogólnop.); 15.05 Tygod-
nik Kulturalny; 15.45 Kwadrans
poetycki — B. Lesmian; 16.05 Pier-
wsza pomoc — Zaburzenia w od-
dechaniu i krążeniu; 16.25 Nauka
— praktyce — Technika w biolo-
gii; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radio
express; 17 Włoska piosenka; 17.15
„Powtórne stworzenie świata” —
fr. pow. C. Chruszczewskiego; 17.40
Muz. kontrasty; 18.25 Kalejdoskop
nauki; 19 Dylematy II Rzeczypos-
politej — Sami w obliczu hitlerow-
skich Niemiec; 19.15 Jez. angiel-
ski; 19.30 Muzyka; 19.40 NURT — Za-
dania szkoły a psychologia wycho-
wania; 20.00 W trosce o słowo i
treść — „Ocalić od zapomnienia”
relikty językowe; 20.20 Salzburger
Festspiele 1978 — Transm. konc.
symf. z Wielkiego Domu Festiwalu

Na nowym Górczynie



Wokół bloków mieszkaniowych przy zbiegu ul. Sielskiej i Wieśnia-
czej (na Górczynie) powstają drogi i chodniki.

Fot. — K. Przychodźki

We wrześniu „Dni Działkowca”

Powstają domy kultury przy ulicach Świerczewskiego i Lechickiej

Ogrody działkowe dawno przestały służyć wyłącznie ich
użytkownikom. W wielu ogrodach organizuje się róż-
ne imprezy środowiskowe. W tym roku na działkach woje-
wództwa poznańskiego czynne były latem — w ramach ma-
łych form wczasów — 24 turnusy dla około 750 uczestni-
ków. Dzięki zaś pomocy finansowej WRZZ i współpracy z
Polskim Komitetem Pomocy Społecznej z wypoczynku na
działkach skorzystało także 500 ludzi starszych.

By rozszerzyć tego rodzaju społeczną działalność buduje
się dwa domy kultury. Jeden z nich powstaje w POD im.
Tysiąclecia Państwa Polskiego przy ul. Świerczewskiego,
drugi — w POD im. 23 Lutego przy ul. Lechickiej w Pozna-
niu.

Obecnie w Poznańskim ogrodzie działkowe zajmują 1140
ha, na których gospodaruje blisko 24 000 użytkowników. W
samym Poznaniu powierzchnia działek przekracza 600 ha.
Wojewódzki Zarząd POD liczy, że obszar ten do końca tego
roku powiększy się o 7 ha — przy ul. Złotowskiej, 18 ha —
w Sypniewie i 55 — w Krzesinach.

Ogrody działkowe zapewniają czynny wypoczynek i przy-
czyniają się do poprawy zaopatrzenia w świeże warzywa,
owoce i kwiaty, w pierwszej kolejności oczywiście działko-
wiczów i ich rodzin. Oblicza się, że co 12 poznaniaków ko-
rzysta z plonów ogrodów działkowych.

We wrześniu po raz 20 obchodzone będą „Dni Działkow-
ca”. Z tej okazji odbędą się różnorodne imprezy oraz poka-
zy dorobku działkowiczów. Zainicjowana też będzie zbiórka
warzyw, owoców i kwiatów, które przekazane zostaną do
szpitali i domów starców.

„Dni Działkowca” w województwie poznańskim otwiera
dzisiaj plenum WZ POD, podczas którego wieloletnim i ak-
tywnym w pracy społecznej użytkownikom działek wręczo-
ne będą m. in. wyróżnienia nadane przez Krajową Radę i
WZ POD. (an)

rzeczywiście trudna, a skoro tak
to wykaże on należyte zaintereso-
wanie odbiorcą butelek ze skle-
pów. Dzieja się jednak inaczej.
Handel informuje bowiem, że
Zakłady Piwowarskie zwlekają z
odbioru butelek, natomiast kie-
rownicy mają kłopoty z ich ma-
gazynowaniem. Według szacun-
ków obliczeń tylko w 40 po-
znańskich sklepach „społemo-
wskich” znajduje się obecnie oko-
ło 30 000 butelek po napojach
produkowanych przez Zakłady
Piwowarskie.

W ten sposób zamyka się błąd
ne koło. Producent apeluje o
zwrot butelek, handel je kupuje
i odsłania do magazynów,
wykorzystując w tym celu każ-
de wolne miejsce, a Zakłady Pi-
wowarskie zwlekają z odbiorem.
Po co zatem zamieszczono zos-
tało wspomniane ogłoszenie? Sp-
odziewamy się, że zainteresowani
wyjaśnią tę zagadkę. (pik)

Rewelacyjne odkrycie poznajskich archeologów

Naukowcy Uniwersytetu im.
Adama Mickiewicza w Poznaniu
niedawno przyłączyli się do po-
szukiwań archeologicznych na
Kujawach. Ich penetrację w sied-
miu wioskach i osadach przynio-
sły ostatnio odkrycie, które uzna-
no zostało za największą niespod-
ziankę tegorocznego sezonu wy-
kopaliskowego na Kujawach. Na
polach pod Nową Wsią Wielką
poznajscy naukowcy natrafili na
ślady istnienia w tej miejscowo-
ści warsztatów rzemieślniczych
sprzed około 5 000 lat. Według
wstępnych rozważań, wytwarzano
w nich na dużą — jak na ówczes-
ne czasy — skalę siekierki z ka-
mieniami. Odkrycie potwierdza
wcześniejsze ustalenia o rozwoju
tym rzemiośle w tym regionie.
(bop)

wego w Salzburgu; 21.15 Kobiety
różnych epok George Sand (w
przerwie konc.); 21.30 D.c. konc.;
Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 14 — Wakacyjne
Kino Młodych — z różnych boisk;
„Arcymistrz” — film obycz. prod.
ZSRR (kol.); 15.30 NURT — Na-
uczanie początkowe: „Cele i za-
dania nauczania w kl. II”. Wy-
kład doc. dr. hab. Stanisława
Frycia (kol.); 16 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw; 16.30 — Dla
dzieci: „Pan Półka i spółka”
(kol.); 17 — Wieści, znani i nie-
znani — „Chciałbym, by Warszawa
była wielką” — film przed-
stawiający życie i działalność Ste-
fana Starzyńskiego; 17.40 — Lo-
sowanie Małego Lotka; 18 — Stu-
dio Sport — mistrzostwa Europy
w lekkiej atletyce (kol.); 19 —
Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Słodemka; 19.30 — Wie-
czór z dziennikiem (kol.); 20.30 —

„Kol” — film prod. franc. (kol.);
22 — Studio Sport — mistrzostwa
Europy w lekkiej atletyce (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2: 16.15 — Towarzy-
stwo Wiedzy Powszechnej — Ma-
żystwo: „Miłość i rozsadek”; 16.45
— Klub Jazzowy Studia Gama —
Gwiazdy jazzu w Polsce (kol.);
17.25 — Kino Telewizji Dzieciąt
i Chłopców — Chłopy z naszego
osiedla: „Misja dyplomatyczna” —
film prod. TV węgierskiej (kol.);
17.55 — Operowe qui pro quo —
„Zemsta starego Nietoperza”. Wi-
dowisko muzyczne oparte na mo-
tywach operetki J. Straussa „Ze-
msta Nietoperza” (kol.); 19.10 —
Teleskop; 19.30 — Wieczór z dzien-
nikiem (kol.); 20.30 Od mistrza do
ministra — program o organizacji
pracy i nowoczesnych metodach
zarządzania; 21 — 24 godziny
(kol.); 21.10 — „Róża Montreux” —
„Goodies jako filmowcy” —
program rozrywkowy TV angiel-
skiej (kol.); 22.40 — Kino Letnie:
„Ostatni kurs” — polski film kry-
minalny.